

Do Wietnamu i Afganistanu

Depesze gratulacyjne z Polski

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjne do prezydenta Socjalistycznej Republiki Wietnamu Ton Duc Thanga z okazji 90. rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 20 bm.

Z okazji dnia niepodległości Demokratycznej Republiki Afganistanu, przypadającego w dniu 19 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjne do przewodniczącego Rady Rewolucyjnej i premiera Demokratycznej Republiki Afganistanu Nura Mohammada Taraki. (PAP)

Inauguracja święta „Trybuny Ludu”

Dzisiaj, 19 bm., rozpoczyna się święto „Trybuny Ludu”. Podobnie jak w ubiegłym roku — również tegoroczne święto organu KC PZPR organizowane jest poza Warszawą. 19 i 20 bm. odbędzie się ono w Łodzi, a w kolejną sobotę i niedzielę — w Piotrkowie Trybunalskim i Sieradzu. Finał święta nastąpi 2 i 3 września w stolicy.

Popularyzacja programu partii — to główne założenie święta gazety i organizowanych w jego ramach imprez polityczno-społecznych, m. in. spotkań dziennikarzy „Trybuny Ludu” w zakładach pracy, rozmów z czytelnikami, wystaw. (PAP)

Zakończenie wizyty polskich okrętów wojennych w Szwecji

W piątek rano zespół okrętów polskiej Marynarki Wojennej zakończył 4-dniową wizytę w szwedzkim mieście portowym Karlskrona. Niszczyciel „Warszawa”, okręt podwodny „Sokół”, trałowiec i ścigacz okrętów podwodnych wzięły kurs na Gdynię. PAP

Rząd położył kres wywrotowym poczynaniom

Minister obrony Afganistanu aresztowany za próbę spisku

Radio kabulskie oznajmiło 17 bm. wieczorem o wykryciu spisku antyrządowego i aresztowaniu ministra obrony, generała Abdula Kadira.

Według informacji odebranej przez nasłuch radia pakistańskiego, rozgłoszona w Kabulu nadsłana w czwartek wieczorem komunikat Biura Politycznego KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu informujący, iż „rząd Afganistanu w porę położył kres wywrotowym poczynaniom nieuczynnych elementów działających przeciwko interesom narodu”.

Komunikat kierownictwa LDPA podaje, że aresztowano pewną liczbę osób zamieszanych w spisek. Radio kabulskie poinformowało, że resort obrony będzie kierować przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Afganistanu, Nur Mohammad Taraki.

Abdul Kadir, do 27 kwie-

- Ocena wykonania zadań społeczno-gospodarczych
- Sprawy dalszego umacniania gmin

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 18 sierpnia br. Rada Ministrów dokonała oceny wykonania zadań społeczno-gospodarczych w lipcu i za okres 7 miesięcy br.

Lipiec charakteryzował się wzmocnionym wysiłkiem ogniw gospodarczych skierowanym na zmniejszenie sezonowego spadku aktywności produkcyjnej związanego z urlopami, poprawę gospodarności i efektywności działania oraz odrobienie zaległości z pierwszych miesięcy tego roku. Decydującą rolę odegrały posiedzenia KSR-ów, na których ustalono kroki niezbędne dla prawidłowego kształtowania sytuacji w II półroczu. W lipcu osiągnięto stosunkowo wysoką dynamikę produkcji w przemyśle i lepsze niż w latach poprzednich przygotowanie rolnictwa do kampanii żniwnej. Wzmógł działalność handel zagraniczny. Lepiej też wykorzy-

stywano zapasy do zwiększenia produkcji i poprawy zaopatrzenia. W budownictwie, w ciągu 7 miesięcy br. zwiększyła się o jedną piątą w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego — przekazana do użytku powierzchnia mieszkalna.

Niemniej jednak na niektórych odcinkach gospodarki utrzymuje się trudna sytuacja.

W przemyśle potrzebny jest dalszy wysiłek dla uzyskania planowanego wzrostu produkcji i poprawy gospodarności.

W rolnictwie czołowym zagadnieniem jest zakończenie żniw oraz sprawne przeprowadzenie siewów jesiennych.

Rada Ministrów zwróciła uwagę na konieczność pełnej realizacji kontraktów żywca zawartych na sierpień i wrzesień br. od tego bowiem zależy planowe zaopatrzenie rynku w mięso.

W dziedzinie inwestycji rząd

uznał za niezbędne dalsze zwiększanie koncentracji na zadaniach kontynuowanych; chodzi głównie o obiekty przewidziane do ukończenia w tym roku.

Dostawy niektórych towarów na rynek przebiegały w lipcu słabo. Powoduje to utrzymywanie się zakłóceń odcinkowych. W tej sytuacji podstawowym obowiązkiem przemysłu jest odrobienie zaległości i zapewnienie rytmicznego zaopatrywania rynku w towary, tak pod względem ilości, jak i asortymentu.

W przygotowaniach gospodarki do pracy w okresie jesienno-zimowym ważne miejsce zajmują sprawy związane z zapewnieniem paliw dla przemysłu i ludności oraz od powiednich dostaw energii elektrycznej.

Podstawowe treści przeprowadzonej analizy i dyskusji

Dokończenie na str. 2

Wyspy Salomona 150 państwo w ONZ

Rada Bezpieczeństwa jednoznacznie zaleca przyjęcie Wysp Salomona w poczet członków ONZ. Wyspy Salomona, były protektorat brytyjski w południowo-zachodniej części Pacyfiku, zamieszkałe przez 200 000 osób, staną się 150 państwem członkowskim ONZ, po oficjalnym przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne na jesieni br. Wyspy Salomona uzyskały niepodległość 7 lipca br. PAP

Przerwa w rokowaniach genewskich

W piątek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii prowadzących rozmowy w sprawie opracowania układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. Następne spotkanie delegacji nastąpi po roboczej przerwie — 41 września br. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Sąsiedzka pomoc żniwiarzy

W przedłużających się ze względu na opóźnioną wegetację zbóż i zmienną pogodę żniwach decydujące znaczenie ma obecnie maksymalne wykorzystanie sprzętu technicznego, głównie kombajnów, pras i przyrządów zbierających słomę. Dysponujące lepszym parkiem maszynowym, duże gospodarstwa państwowe i spółdzielcze wysuwają się obecnie na czoło przed gospodarstwami indywidualnymi.

Kończąc równocześnie w ubiegłą środę żniwa, takie kombinaty PGR, jak Czempiń i Ptaszkowo mogły natychmiast skierować swoje kombajny do obsługi rolników indywidualnych w okolicznych wsiach. Część kombajnów z Ptaszkowa została skierowana do pomocy w Przedsiębiorstwie PGR Michorzewo w gminie Nowy Tomysł. Z podobną pomocą pośpieszą sąsiadom, głównie rolnikom indywidualnym, mające żniwa na ukończeniu kombinaty PGR z województwa poznańskiego: w Gałowie, Bieganowie, Kaźmierzu, Konarzewie, Kwilczu, Sokółwie, Naramowicach, Żydowie i Przedsiębiorstwie PGR Wojnowo.

W Leszczyńskim najbardziej zaawansowane w żniwach jest Przedsiębiorstwo PGR Stare Bojanowo, w Konińskim — Kombinat PGR Kołakowo. Zjednoczenie

Dokończenie na str. 2

Z Wrocławia do Gniezna wyruszył zabytkowy dylżans pocztowy

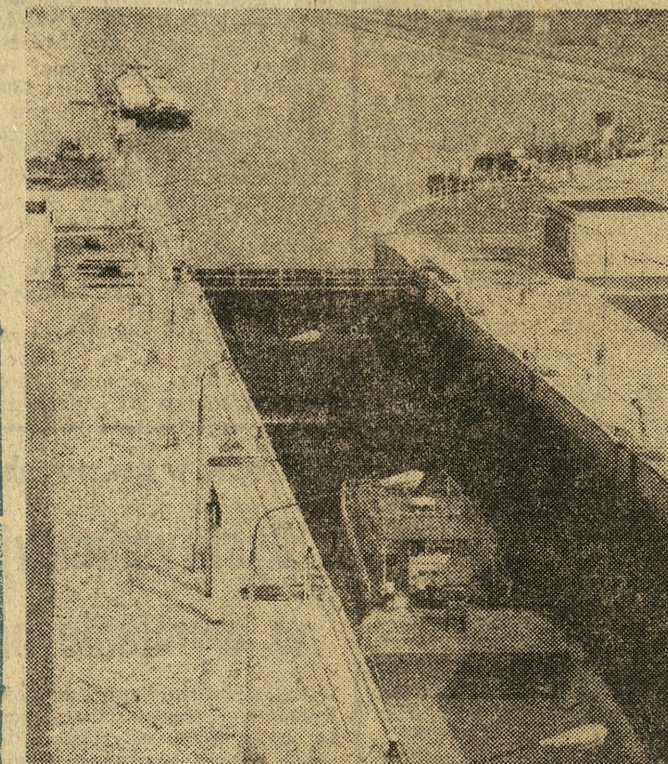
18 bm. wyjechał z Wrocławia do Gniezna zabytkowy, XIX-wieczny dylżans pocztowy. Tym razem we hiku ciągnęła nie czwórka dorodnych koni, ale... konie mechaniczne; dylżans umieszczony został na specjalnej platformie samochodu ciężarowego. Celem podróży jest Gniezno, gdzie 21 bm. z okazji nowego roku szkolnego i otwarcia zreformowanej szkoły 10-letniej

czynna będzie przez dwa tygodnie (do 4 września br.) poczta dylżanowa.

Dylżans przez dwa tygodnie kursowania w Gnieźnie obsługiwać będzie 2-osobowa załoga.

Poczta dylżanowa będzie atrakcją dla filatelistów — korespondencje przekazywana za jej pośrednictwem oznaczają się będzie specjalnymi datownikami. (PAP)

Na trudnym odcinku Wisły



Techniczna koncepcja rabudowy Wisły przewiduje budowę kilkunastu stopni wodnych na całej długości rzeki. Na 390-kilometrowym odcinku, od ujścia Narwi aż do Bałtyku, powstanie 5 stopni wodnych wraz z hydroelektrowniami o łącznej mocy 1100 MW. Kaskadę Dolnej Wisły zapoczątkowano wzniesieniem (11 lat temu) stopnia wodnego z elektrownią o mocy 160 MW we Wrocławiu. Dzięki budowie tego stopnia powstał zalew między Wrocławiem a Włocławkiem. Stopień ten jednak tylko częściowo rozwiązał problem żeglugi. Do tej pory największe trudności dla żeglugi sprawia odcinek położony poniżej zapor — od Włocławka do Bydgoszczy. Szczególnie w okresach tzw. niskiej wody. Gdy zostanie zbudowana kolejna zapor w Nieszawie koło Ciechocinka (w przyszłym roku) ruch na rzece powinien się znacznie ożywić. Na zdjęciu: służowanie naaporze we Wrocławiu.

CAF — fot. Rybicki

Zmiana parametrów orbity lotu zespołu kosmicznego

W czwartek wieczorem dokonano korektury orbity zespołu kosmicznego „Salut 6 — Sojuz 29 — Progress 3”. Zespół kontynuuje lot po orbicie o następujących parametrach: największa odległość od powierzchni Ziemi — 359 km, najmniejsza — 343 km, okres obiegu Ziemi — 91,4 minuty, nachylenie orbity względem równika — 51,6 stopnia.

Do manewru użyto silnika statku transportowego „Progress-3”.

Kosmonauci Kowalok i Iwaneczkow kończą lądowanie do statku „Progress-3” aparatury wymontowanej ze stacji „Salut-6”. (PAP)

Kongres parazytologii rozpoczyna obrady

19 bm. rozpoczyna się w Warszawie IV Międzynarodowy Kongres Parazytologii. Protektorat nad kongresem objął przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

W obradach uczestniczyć będzie blisko 1400 specjalistów z ponad 80 krajów.

Przez najbliższy tydzień uczestnicy tego spotkania dyskutować będą w grupach roboczych i na sesjach plenarnych nad obecnym stanem wiedzy, jak również przedstawiać najnowsze osiągnięcia badawcze w dziedzinie parazytologii — nauce o zagrożeniach jakie pasażerzy stwarzają dla zdrowia ludzi i zwierząt. Wytężone zostaną również nowe kierunki rozwoju tej dyscypliny nauki. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Kolejny dar na CZD

18 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, min. J. Węgrzynski przyjął przebywającego w Polsce przewodniczącego zachodnio-berlińskiego społecznego komitetu budowy pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka — H. Kulczyka, który przekazał 15 000 DM jako kolejny dar na rzecz CZD.

Interesująca wystawa

W Muzeum Etnograficznym w Warszawie otwarto 18 bm. interesującą wystawę poświęconą związkom między Polską i Holandią w XVI i XVII wieku. Około 300 eksponatów z dziedziny handlu i przemysłu, rybołówstwa, żeglugi, budownictwa, okrętowego, nauki, architektury, malarstwa i literatury obrazuje bliskie kontakty oby-

dwu państw na przestrzeni dwóch wieków.

Próba pieca

W piątek rano odbyła się w Kapieli Sykstyńskiej próba pieca, z którego dym ma obwieścić światu, że nowy papież został wybrany. Próba wypadła pomyślnie, obserwowali ją dostojnicy kościoła, dziennikarze i tłumy ciekawskich.

Decyzja Pentagonu

Pentagon powziął decyzję rozpoczęcia masowej produkcji nowego rodzaju amunicji — kumulacyjnych pocisków z uranu o wyjątkowo wysokiej sile przebijania. Zamierza się, począwszy od stycznia przyszłego roku, dostarczyć armii lądowej USA 730 000 pocisków uranowych. Jeszcze w tym roku 250 000 tych pocisków otrzymają

amerykańskie lotniskowce, krążowniki i niszczyciele.

Nowy dowódca

Komisja Planowania Obronnego Paktu Północnoatlantyckiego mianowała nowym dowódcą NATO w strefie Atlantyku, jednej z najważniejszych w strategicznych planach tego bloku, wiceadmirała H. Traina. Objęcie on tej funkcji 1 października 1978 r. w randze admirała.

Wyczyn inwalidy

Niezwykłego wyczynu dokonał 37-letni N. Croucher z Londynu — inwalida, który wszedł na liczący około 7000 metrów n.p.m. szczyt Huascarana w Andach.

Przeciw apartheidowi

Problemom likwidacji pozosta-

łości kolonializmu, apartheidu i dyskryminacji rasowej na kontynencie afrykańskim oraz jak najszerszego wyzwolenia narodów Zimbabwe, Namibii i Azanii (afrykańska nazwa RPA) było poświęcone kolejne posiedzenie specjalnego komitetu ONZ ds. zwalczania apartheidu.

Wieloryb w wodach Bałtyku

Jak podaje Agencja ADN, zauważony niedawno na wodach przybrzeżnych NRD 10-metrowy wieloryb — z zoologicznego punktu widzenia niezwykle rzadkość na Bałtyku — od pewnego czasu „odpoczywa” w Zatoce Greifswaldzkiej. Nieoczekiwany gość stał się wielką atrakcją dla turystów spędzających urlop nad Bałtykiem w pobliżu Greifswaldu. Nadali mu oni imię „Ossi”.

od GŁOSU

Teoretycznie prawie wszyscy są zgodni. Płacić należy stosownie do wykonywanej pracy. Gdy jednak dochodzi do wypłat, to wszyscy — niezależnie od tego, jak pracują — chcą otrzymać jak najwięcej pieniędzy. To można rozumieć, chociaż, jeśli wziąć pod uwagę nawet najbardziej elementarne kryteria sprawiedliwości społecznej, trudno się z tym godzić.

A jak bywa w życiu? Spójrzmy wokół siebie. Kto porzuca pracę, ten powinien na tym stracić. Rzadko kto powie, że taka zasada nie jest sprawiedliwa. Ba, jest nawet stosowna zarządzenie, stanowiące, że porzucający pracę mają w nowym zakładzie otrzymać stawki o dwie grupy niższe.

W praktyce zbyt często dzieje się jednak przeciwnie. Porzucający pracę lub zwalniani z zakładów za naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych są przyjmowani gdzieś indziej nie tylko z otwartymi ramionami, ale i na wyższe stawki.

Słuszne zarządzenie, podjęte w imię ochrony interesów większości ludzi pracujących uczciwie, nie jest przestrzegane. Mało skuteczne są kontrole i nawet upomnienia.

Gwałtujący prawo tłumaczy się niedostatkiem ludzi, wiedząc, że przyjmując się tak, nie usprawiedliwienie. Ale w ten sposób powstaje mechanizm najwygodniejszy dla ludzi niedyscyplinowanych. To oni, porzucając pracę, czy naruszając przepisy, zaczynają jak gdyby dyktować warunki: nie dostanę więcej, to odejdę, i tak czynią. Podobnie, jak niektórzy sportowcy. Lepiej pracować czy grać nie chcą, chociaż się do tego nie przyznają, ale poszukują takich firm lub klubów, które zapłacą im więcej. I póki znajdują, dyscyplina pracy i płacy się nie poprawia. Chyba, żeby wypłaty wyższe niż przewidują przepisy musieli pokryć z własnych portfeli ci, którzy przepisy te naruszają?

TK

Port w Bejrucie nadal nieczynny

W piątek zarząd portu w Bejrucie korzystając ze stosunkowo spokojnej sytuacji, postanowił uruchomić port po 43 dniach bezczynności.

Wkrótce po przystąpieniu dokerów do pracy, port został ostrzelany przez artylerię.

W przeddzień letnich wakacji prezydenta

Konferencja prasowa J. Cartera rozzarowała jej uczestników

W przeddzień rozpoczęcia swoich letnich wakacji, prezydent USA, Jimmy Carter odbył w czwartek konferencję prasową, w trakcie której poruszył kilka problemów we wewnętrznym i międzynarodowym.

Na czoło doniesień z Waszyngtonu wybija się stwierdzenie nie prezydenta, że w wypadku niepowodzenia zaplanowanego przez niego i zaplanowanego na 5 września w Camp David spotkania z premierem Izraela Beginem oraz prezydentem Egiptu Sadatem może dojść do nowej wojny na Bliskim Wschodzie. Carter podkreślił, że jeśli spotkanie w Camp David nie przyniesie rozwiązania pokojowego konfliktu

Większe niż przed rokiem

Średnie zapotrzebowanie na energię przekroczy w grudniu 20 000 MW

Właściwe przygotowanie energetyki do zimy ma w tym roku szczególne znaczenie. Przy obecnych tendencjach wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną specjaliści spodziewają się, iż średnie szczytowe zapotrzebowanie na moc produkcyjną będzie w grudniu aż o 1460 MW większe, niż przed rokiem i może dochodzić do 20 800 MW. Należy też liczyć się z możliwością wystąpienia deficytu mocy (w grudniu) nawet rzędu 1500 MW. Od tego więc, jak energetyka przygotowuje się do zimy, jak zrealizowany będzie jej tegoroczny program inwestycyjny i remontowy — zależy to, czy (i jakie) będą konieczne ograniczenia w dopływie prądu, co zawsze przecież przynosi ujemne skutki gospodarcze.

Ocenę aktualnego stanu tych przygotowań — w przededniu święta energetyków, przypadającego na pierwszą

niedzielę września — warto zacząć od inwestycji, którym w br., po ubiegłej, trudnej zimie, nadano wielką rangę. Plan przewiduje w br. uruchomienie nowych bloków o łącznej mocy 2470 MW, z czego dotychczas przekazano do eksploatacji 800 MW, a kolejnych 250 MW jest w fazie rozruchu. W IV kwartale br. trzeba więc będzie oddać jeszcze ponad 1400 MW, co jest zadaniem bardzo trudnym, ale możliwym do wykonania. Na budowach energetycznych skoncentrowano obecnie duży potencjał wykonawczy i mimo zdarzających się jeszcze zakłóceń w dostawach niektórych drobnych części i urządzeń — terminy powinny być dotrzymane.

Problem polega jednak na tym, iż pozostałe bloki będą uruchamiane w końcu roku, a ich „opanowanie” zakończy się dopiero na początku 1979 r. Pierwsze miesiące najbliższego zimy będą za

tem niełatwe.

W tej sytuacji wiele zależy także od terminowości i jakości wykonania planowanych remontów urządzeń energetycznych, tak aby w okresie kiedy będą najbardziej potrzebne — mogły pracować niezawodnie i z pełną mocą. Przy pracach tych zatrudnionych jest obecnie około 20 000 pracowników brygad remontowych. Dzięki ich wysiłkowi wyremontowano dotychczas bloki o łącznej mocy 10 643 MW (spośród 16 000 MW przewidzianych w planie), a dalszych 2620 MW jest w trakcie robót. W sumie zaawansowanie remontów ocenia się na prawie 83 procent i do października cała kampania remontowa powinna być zakończona. I w tym jednak przypadku energetycy zwracają uwagę na braki w dostawach różnego rodzaju zaworów, pomp, kabli i innych części, co znacznie utrudnia roboty. PAP

Sprzeciw w państwach zachodnioeuropejskich

Dyskryminacyjna decyzja USA w wymianie handlowej z ZSRR

Jak poinformowały agencje prasowe, rzecznik departamentu stanu USA oświadczył, iż Stany Zjednoczone zwróciły się do W. Brytanii, Francji, RFN i Japonii z żądaniem powstrzymania się od sprzedaży Związkowi Radzieckiemu sprzętu technicznego, którego Waszyngton nie chce sprzedawać ZSRR z powodów politycznych.

To dyskryminacyjne posunięcie spotkało się z ostrzymi protestami w wielu państwach zachodnioeuropejskich. Przedstawiciel francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreślił, że „Francja nie uzależnia sprzedaży technologii służącej do celów cywilnych od warunków politycznych”.

W wywiadzie dla radia RFN zastępca przewodniczącego frakcji SPD w Bundestagu, B. Friedrich skrytykował dyskryminacyjną decyzję amerykańską. Podkreślił on, że gdyby rząd RFN spełnił żądania amerykańskie, to „przerwanie dostaw do ZSRR naruszyłoby długoterminowe porozumienie handlowe, które zostało podpisane podczas wizyty Leonida Breżniewa w Republice Fede-

ralnej”. Friedrich dodał, że w ten sposób zostałyby również naruszone podstawy polityki odprężenia.

Podkreślił on, że stosunki gospodarcze z Związkiem Radzieckim mają dla RFN szczególne znaczenie, dodając, że strona zachodniemiecka jest zdecydowana dalej je rozwijać, niezależnie od różnic w poglądach między obu państwami.

Dziennik „Westdeutsche Allgemeine” stwierdza, że bojkot gospodarczy nie jest broń nową, ale broń ta była skuteczna, jedynie w okresie wojny. Nie skutkuje ona wobec takiego mocarstwa przemysłowego jakim jest ZSRR — podkreśla dziennik.

Londyński dziennik „Financial Times” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że należy wątpić, czy podejmowanie przez USA prób stosowania wobec Związku Radzieckiego sankcji gospodarczych i handlowych jest rozsądne. Dziennik podkreśla, że posunięcia dyskryminacyjne z pewnością przyniosłyby szkody gospodarcze radzieckiej, ale zaszkodziłyby również gospodarkom państw zachodnich. (PAP)

ty amerykańskiej, a nawet pewną wyższość jego kursu na giełdach pieniężnych. Ogólniki powtórzone przez prezydenta sprawiły, że w piątek kurs dolara na giełdach zaczął ponownie spadać.

Minister skarbu USA, Michael Blumenthal zapowiedział, że administracja przedstawi w ciągu najbliższych kilku tygodni serię pociągających, zmierzających do obrony pozycji dolara.

Prezydent bronił prowadzonej ostatnio przez administrację polityki ograniczania w niektórych dziedzinach stosunków z ZSRR, która wywołała krytykę w społeczeństwie amerykańskim i na świecie.

J. Carter zapowiedział, że nie podpisał uchwalonego przez Kongres budżetu wojkowego ponieważ zostały w nim wprowadzone zmiany, których nie akceptuje. Kongres zredukował m. in. wydatki na preliminowane na umacnianie sił NATO. (PAP)

Udany przelot balonem nad Atlantykiem

Nazwiska trzech Amerykanów — 48-letniego Bena Abbruzzo, 44-letniego Maxie Andersona i 31-letniego Larry Newmana, przemysłowców ze stanu Nowy Meksyk, wejdą do światowych annałów osiągnięć w dziedzinie aeronautyki. Są oni bowiem pierwszymi ludźmi, którym udało się przelecieć na pokładzie balonu nad Atlantykiem. Ich balon „Double Eagle II” wylądował w czwartek wieczorem w okolicy francuskiej miejscowości Evreux, 106 km na zachód od Paryża, po pokonaniu ponad 5000 km w 138 godzin i 6 minut.

Aeronauci rozpoczęli swą podróż w ubiegły piątek wieczorem (czasu lokalnego) startując z wybrzeży amerykańskie go stanu Maine, a w czwartek 17 bm. po południu osiągnęli brzeg francuski w rejonie miejscowości Saint Adresse w Normandii. Wykorzystując pomyślny wiatr zachodni, postanowili kontynuować lot w kierunku rejonu Paryża. (PAP)

Ingerencja Izraela w sprawę Libanu

Premier Libanu ustosunkował się 17 bm. do ostatniego oświadczenia izraelskiego ministra spraw zagranicznych Mosze Dajana. Stwierdził on, że Izrael używa rozmaitych pretekstów, aby nie dopuścić do przywrócenia legalnej i suwerennej władzy libańskiej w południowym Libanie. Przejawem tej polityki jest m. in. fakt, że Izrael uniemożliwia poruszanie się batalionu armii libańskiej skierowanego na południe zgodnie z rezolucjami 425 i 426 Rady Bezpieczeństwa ONZ. (PAP)

Telefony DONOSZA

W miejscowości Bachorzew (woj. kaliskie) od jadącego ciągnika odczepił się przyczepa i zjechał na lewy pas drogi uderzyła motocyklistę. Poniósł on śmierć na miejscu.

W Psarach Małych (Poznańskie) potrącała przez pociąg kobieta, która w miejscu niedozwolonym przekraczała tory poniosła śmierć na miejscu.

W Buku na ulicy Świerczewskiego rowerzystka wymusiła pierwszeństwo przejazdu i została potrącona przez „Syrenę”. Ciepło ranną odwieziono do szpitala.

Sąsiedzka pomoc żniwiarzy

Dokończenie ze str. 1

Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej w Poznaniu obejmujące swoim zasięgiem działania wspomniane trzy województwa wykazuje się znacznym zaawansowaniem żniw — przeprowadzonych na obszarze stanowiącym 72 procent zasiewów zbóż.

W kaliskim ZPPGR produkuje Kombinat PGR Taczanów, który najlepiej realizuje dostawy zbóż paszowych, kwalifikowanych siewnych i konsumpcyjnych. Po ukończeniu żniw pośpieszy z pomocą okolicznym rolnikom indywidualnym. Usługi kombajnowe dla rolników w gminie Sośnie świadczy w ramach usług kompleksowych Przedsiębiorstwo PGR Lewków.

Spółdzielnie produkcyjne, w województwie poznańskim, które ukończyły kombajnowanie zbóż u siebie wysłały swo

je maszyny na pola sąsiadów. Tak na przykład Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Tarnowie Podgórnej, skończywszy omloty kombajnowe, pomógł od ubiegłego wtorku do czwartku rolnikom indywidualnym we wsiach: Lusówko, Tarnowo Podgórne, Janówko i Sady. Od piątku kombajny spółdzielcze zostały skierowane do rolniczych spółdzielni produkcyjnych w Sędzinach i Podrzewiu w gminie Szamotuły, a część z 15 „Bizonów” do RKS w Wilczynie.

W Kaliskiem pomocą dla rolników indywidualnych wyróżnia się Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Kotlinie, z którego 6 kombajnów skierowano do wsi Racendów, Wysockogótek i Twardów. Żniwują u rolników indywidualnych spółdzielce kombajn w województwie konińskim. Spółdzielce ze wsi Belny pomogły sąsiedniej Spółdzielni Produkcyjnej w Zarybiu. (emp)

Z prac Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

znalazły odzwierciedlenie w przyjętych przez Radę Ministrów postanowieniach. Nacisk położono na zwiększenie skuteczności działania.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzono załącznik do projektu ustawy o umacnianiu gmin. Przyjęto rozporządzenie w sprawie statutu naczelnika. Dokument określa podstawowe zadania, odpowiedzialność, prawa i obowiązki prezydenta miasta stopnia podstawowego oraz

naczelnika miasta, dzielnicy i gminy. Status konkretyzuje zadania i uprawnienia prezydentów i naczelników w stosunku do jednostek niepodporządkowanych.

Rada Ministrów dokonała również oceny funkcjonowania gmin wzorcowych w okresie od 1973 do 1977 r. oraz rozpatrzyła przedłożoną koncepcję organizacji gmin o przyspieszonym rozwoju jako przykładowych, kompleksowych ośrodków społeczno-gospodarczych. (PAP)

Nowe ślady w sprawie A. Moro

Poufne wiadomości przedostające się z włoskiej prokuratury, prowadzącej śledztwo w sprawie uprowadzenia i zamordowania Aldo Moro, coraz bardziej umacniają przypuszczenie, iż terrorystów z „czerwonych brygad”, którzy dokonali zabójstwa, łączyły „bliskie” więzy z zachodniemiecką lewicową organizacją Frakcja Czerwonej Armii (RAF). Nowym śladem jest powiązanie ekstremistów włoskich z grupą czworga Niemców ze wspom

nianej organizacji, którzy 20 maja br. zostali aresztowani w Belgradzie i którzy najprawdopodobniej zamieszani byli w uprowadzenie zachodniemieckiego przemysłowca Schlieyera.

Już wcześniej władze śledcze ponad wszelką wątpliwość wpadły na trop współpracy „czerwonych brygad” i RAF. Okazało się bowiem, że obydwie grupy posługiwały się bronią skradzioną z tego samego magazynu. (PAP)

Mniej nadziei na pomyślny wynik rokowań wietnamsko-chińskich

Nawiązując do toczących się w Hanoi rozmów wietnamsko-chińskich w sprawie osób pochodzenia chińskiego, zamieszkałych w Wietnamie, dziennik „Nhan Dan” pisze, że stanowisko zajęte przez stronę chińską na drugim posiedzeniu wice ministrów spraw zagranicznych SRW i ChRL, które odbyło się 15 bm., pozostawia coraz mniej nadziei na pomyślny wynik rokowań.

O ile przemówienie przewodniczącego rządowej delegacji Wietnamu było jasne i konkretne — stwierdza dziennik — to w przemówieniu strony chińskiej fakty zostały

wypaczone. Przemówienie przewodniczącego delegacji chińskiej było swego rodzaju uogólnieniem wszystkich oświadczeń wypowiedzi aparatu propagandowego Pekinu, wymierzonych przeciwko narodowi wietnamskiemu. Wietnamskiej Partii Komunistycznej i rządowi SRW. Nasuwa się pytanie — pisze „Nhan Dan” — do czego zmierzają przedstawiciele Chin?

Jeszcze raz żądamy, by władze chińskie w praktyce dostarczyły dowodów swej dobrej woli — oświadcza „Nhan Dan”. Nie wolno przekształcać rokowań w trybunę propagandy chińskiej. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje we Wielkopolsce: zachmurzenie małe, okresami duże, przejściowe opady deszczu i burze.

Temperatura minimalna od 9 do 11 stopni, maksymalna od 21 do 23 stopni.

W piątek o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 15 stopni, w Kaliszu 15 stopni, w Koninie 14 stopni, w Lesznie 17 stopni, w Pile 16 stopni; ciśnienie 757,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i po winien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myślimy wspólnie głęboko troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Pierwsze kroki w zawodzie

Nie sądzę, żeby jakaś praca — jeśli wykonywana jest z lekceważeniem, bez zaangażowania i bez uznania jej za sprawę ważną — przyniesć mogła oczekiwany rezultat. O konieczności właściwego stosunku do pracy mówi się wiele, wskazując, że jest to warunek podstawowy w wykonywaniu zadań, we właściwym wykorzystywaniu potencjału ludzkiego. Warunek niestety nie zawsze spełniany, bo przecież obserwujemy się różne przejawy braku odpowiedzialności i traktowania pracy jako zła koniecznego. Niektórzy powiadają: „Po co się wysilać, jeśli się nie podoba, odejść”.

Kształtowanie właściwej, odpowiedzialnej postawy wobec pracy nie jest łatwe. Tym trudniejsze im człowiek starszy i bardziej przesiąknięty niezbyt dobrymi nawykami. Dlatego też za najważniejsze teraz, kiedy musimy w naszej gospodarce zrobić zdecydowany krok naprzód — jest to, by nauczyć młodych pracowników szacunku do wykonywanej przez nich pracy. Przywiązać ich na trwałe do zakładu.

Co roku kilkaset tysięcy młodych ludzi rozpoczyna pierwszą w życiu pracę zawodową. Mimo, że wiele się robi, by ułatwić im adaptację — rezultaty są wciąż zbyt mało widoczne. I właśnie pracownicy z krótkim, czasem bardzo krótkim stażem zmieniają pracę najczęściej. A przecież wiadomo, że każdy nowo przyjęty pracuje mniej wydajnie, więcej zużywa materiałów, surowców, częściej psuje narzędzia, maszyny — co rzecz jasna odbija się na poziomie i jakości produkcji. Im dłużej trwa to wciąganie się do zawodu, tym straty są większe. Jeśli zaś zmienia się znowu pracę — wszystko zaczyna się od nowa....

W Hucie Aluminium „Konin”, gdzie pracuję jako majster od kilku lat, przykładem się do wiązania — przede wszystkim emocjonalnego — z zakładem dużo staraję. Sam kilkakrotnie uznawany byłem w plebiscyście organizacji młodzieżowej — najlepszym nauczycielem i mistrzem. To, jak sądzę, upoważnia mnie do zabierania w tej sprawie głosu.

Wprawdzie moje doświadczenia pochodzą z jednego, konkretnego zakładu, jednak moż-

na chyba je uogólniać, ponieważ i młodzież w różnych ośrodkach jest podobna, i sedno sprawy — to samo.

W mojej brygadzie pracuje 18 osób. Stanowimy zwartą grupę ludzi, którzy się znają i mogą na sobie polegać. Jeśli do nas przychodzi ktoś nowy — jemu poświęcam najwięcej uwagi. Usiłuję z jednej strony dowiedzieć się o nim jak najwięcej. Z drugiej — powiedzieć o nas i naszej pracy też możliwe dużo. A obchodzi mnie i to, z jakiego środowiska młody człowiek pochodzi, czy miał już jakiś związek z przemysłem, z robotniczą tradycją, czy jest to pierwsza jego praca, jak również staram się wiedzieć, czego oczekuje od pracy, czego się obawia. To pozwala mi dostrzec, co nasz nowy pracownik sobą reprezentuje. Pomocą w tym poznawaniu jest też pewien zasób wiedzy pedagogicznej, jaką posiadam. Zanim związałem się z przemysłem — ukończyłem bowiem liceum pedagogiczne.

Zaś ze swej strony zapoznaję adeptów ze zwyczajami i obyczajami całej grupy. Pokazuję jego miejsce pracy — dosłownie i w przenośni.

Równocześnie staram się załatwiać potrzeby socjalno-bytowe swoich pracowników. Uważam bowiem, że ten krag spraw odgrywa również bardzo ważną rolę w budowaniu więzi pracownika z zakładem.

Wtedy dopiero — po takim wprowadzeniu — można się spodziewać, że nowy pracownik poczuje się u siebie. Zniknie poczucie obcości i niepewności. Młody człowiek odczuje, że ktoś nad nim czuwa, wymaga i jest życzliwie zainteresowany. Z większym powodzeniem w takiej atmosferze odbywa się wdrażanie do pracy na określonym stanowisku.

Budowanie takiej więzi, aczkolwiek często długotrwałe, jest w zakładach „inwestycyjnych” bardzo opłacalne. Bowiem poczucie przynależności do określonego przedsiębiorstwa, sta nowiska pracy i szacunek do wykonywanych zajęć — to skuteczna droga do pracy wydajnej i przynoszącej oczekiwane rezultaty.

KAZIMIERZ SIKORSKI

Zastępcy Mistrza i Wychowawca Młodzieży
w Hucie Aluminium „Konin”



Zanim wystartują...

Fot. — CAP

23 sierpnia obchodzimy święto polskiego lotnictwa.

W tym roku ma ono szczególną wymowę — przypada bowiem w roku jubileusz 35-lecia powstania na ziemi radzieckiej ludowego Wojska Polskiego. Zafascynowani lotem w Kosmos pierwszego Polaka, pamiętajmy, że ten wyczyn poprzedziły sławne osiągnięcia jego poprzedników. Polscy lotnicy w latach wojny krwawą i zaciętą walką z samolotami hitlerowskiej Luftwaffe kładli podwaliny pod rozwój naszego lotnictwa.

PRAPOCZĄTKI

Rzekomo między ludowym mitem a historyczną rzeczywistością rodzą się prapoczątki polskiej myśli lotniczej. Trudno stwierdzić dziś z pewnością, jakie postaci i wydarzenia zapoczątkowały legendę o kowale z Podhala i jego latającej maszynie lub też o mniuchu, który zdołał za szczytu pienińskich Trzech Koron przelecieć na dziwnych skrzydłach do Czerwonego Klasztoru, lub też o ognistych latawcach z odległych średniowiecznych wojen tatarskich.

Przełom wieku XIX i XX to dla polskiej myśli aeronautycznej okres gorączkowych, choć niełatwych poszukiwań. Nie istniała bowiem Polska jako państwo, toteż nie było i „mecenasa” twórczych poszukiwań. Mimo to, tacy zapaleńcy jak Czesław Tański, nie ustawali w podejmowaniu budowy, jak to wówczas określano, aeroplanu a prof. Stefan Drzewiecki staje się w tym okresie autorem teorii skrzydeł. Dopiero po odzyska-

Przed świętem polskich skrzydeł

Z kronik lotniczej chwały

niu przez Polskę niepodległości można było przystąpić do systematycznej rozbudowy i badań lotniczych.

PIERWSZE SUKCESY

W 1920 roku por. Ludomił Rayski wraz z inżynierem Rumbowiczem na samolocie „Ansaldo” oraz ppor. Pawlikowski na „Balila” przelecieli nad szczytami Alp. W 1922 roku reprezentacja polska na Międzynarodowych Zawodach Lotniczych w Zurychu na samolotach „Breguet XIV” zdobyła czwarte miejsce. W dwa lata później znów nad Alpami ukazały się polskie samoloty, tym razem w lotach grupowych, a w 1929 roku już na samolocie konstrukcji polskiej mjr Makowski dokonał przelotu przez Alpy, lecąc z Poznania do Barcelony. Rok 1925 przyniósł pierwszy lot Polaka poza kontynent europejski. Płk Rayski na samolocie „Breguet” lecąc z Paryża przez Madryt wylądował w Casablance, a później nad grzbieciami Atlasu przeleciał do Tunisu, skąd przez Ateny i Konstantynopol — do Warszawy. Stanisław Skarżyński i inż. Markiewicz w roku 1931 na samolocie „PZL-12” dokonali lotu wokół Afryki.

Innym znakomitym rajdem był lot por. Bolesława Orlińskiego i sierż. Kubiaka z Warszawy do Tokio i z powrotem. Trasę 23 000 km przelecieli oni na samolocie „Breguet XIX”. Do wielkich sukcesów lotników polskich należą także wspaniałe zwycięstwo w Challenge'u Franciszka Zwirki i Stanisława Wigury w 1932 roku w Berlinie na samolocie RWD-6.

Wszystkie te wyczyny świadczą o ambicjach i talencie lotniczym Polaków. Prawdziwym jednak sprawdzianem umiejętności polskich pilotów była kampania wrześniowa w 1939 roku.

BOJOWY SPRAWDZIAN

Mimo młodości przewagi liczebnej i jakościowej wroga, polscy piloci zapisali chlubną kartę bohaterstwa i poświęcenia, stawiając — wielokrotnie zwycięsko — czoła hitlerowskiej Luftwaffe. Po klęsce wrześniowej tysiące pilotów, techników przedzierało się na Zachód, by tam dalej toczyć walkę z wrogiem. Nadeszły chwile walki nad Francją. Tu też polscy piloci wyróż-

Dokończenie na str. 6



Pojęcia „lewicy” i „prawicy” znajdowały się stale w słowniku politycznym międzywojennego dwudziestolecia. Trudno jednak znaleźć jednoznaczną odpowiedź na pytanie, gdzie biegła linia demarkacyjna między lewicą a prawicą czy centrum. Dwa kompleksy za godnie zdają się tu wysuwać na czoło: stosunek do demokracji społecznej i do demokracji politycznej.

Podjęcie demokracji społecznej oznaczać będzie dopuszczanie do równoprawnego udziału w życiu społeczeństwa wszystkich jego grup: klas i warstw oraz wspólnot etnicznych lub wyznaniowych. W kraju agrarnym — w 1931 roku 61 procent ludności Polski utrzymywało się z rolnictwa — najważniejszym dla demokracji społecznej był problem, była reforma rolna. Innym problemem demokracji społecznej była przebudowa stosunków między kapitałem a pracą najemną, a więc przede wszystkim kwestia ro-

botnicza. W kraju, którego trzecia część ludności należała do mniejszości narodowych, z demokratyzacją społeczną łączyło się zniesienie dyskryminacji wobec nieposiadających środków. Doniosłą kwestią było wreszcie ograniczenie lub zniesienie antydemokratycznych funkcji Kościoła. Wyznacznikiem nie był stosunek do religii, raczej do jej nadużywania w warunkach częściowego tylko oddzielenia Kościoła od państwa, a jednocześnie silnych powiązań Kościoła z zacho-

komuniści, socjaliści i ludowcy.

W pierwszych latach niepodległości najważniejszy front zdawał się jednak przebiegać między komunistami a siłami politycznymi przeciwdziałającymi się rewolucji. W perspektywie historycznej nabierają znaczenia inne problemy. Rewolucja nie spełniła się, ale groźba jej była jednym z ważnych czynników sprawczych przemian, które nastąpiły w latach 1918—1921. Do prze-

wiecznymi grupami społecznymi.

Drugi kompleks zagadnień związanych z określeniem zasięgu lewicy dotyczy demokracji politycznej. Nie należy tego w okresie międzywojennym utożsamiać ze stosunkiem do demokracji parlamentarnej czy swobód obywatelskich. Nawet w tonie lewicy występowały tu kontrowersje. Zasięg lewicy wyznaczany był przede wszystkim przez dążenia do podważenia lub obalenia prymatu politycznego środowiska burżuazyjnych i ziemiankich oraz zwiększenia roli politycznej liczebnie najsilniejszych grup: chłopów i robotników.

Mimo wszelkich zachodzących zmian, przez całe dwudziestolecie występowały trzy podstawowe siły lewicy:

mian takich, które stały się wspólnym dorobkiem lewicy należały m. in. wprowadzenie osmiodziesiętnego dnia roboczego i rozwinętego ustawodawstwa socjalnego, przyjęcie ustawy o reformie rolnej z 1920 r., konstytucyjne uznanie praw mniejszości narodowych, wprowadzenie szkoły świeckiej. Wszystkimi tymi przemianom groziła jednak niekierowność.

W następnych latach zasięg lewicy wyznaczany był przez front obrony osiągnięć.

Ważnym osiągnięciem dla lewicy było zjednoczenie partii chłopskich w 1931 roku i utworzenie Stronnictwa Ludowego. Był to milowy krok w kierunku zwiększenia roli politycznej chłopów.

Mimo ostrej niekiedy konfrontacji wewnątrz lewicy, mię-

dy komunistami a socjalistami i ludowcami, w wielu dziedzinach następowało zbliżenie pod względem form i celów walki. Na początku lat trzydziestych zmuszała do tego rzeczywistość warunków kryzysowych, a jednocześnie polityka prowadzona przez dyktaturę sanacyjną. Obrona miejsc robotników i chłopów w życiu społecznym polegała musiała przede wszystkim na obronie elementarnych warunków bytu. Zagrożone były one bezrobociem i załamaniem cen artykułów rolnych.

W warunkach paraliżu oparowanego przez sanację sejm, nie tylko komuniści, ale także socjaliści i ludowcy odwoływać się musieli bezpośrednio do mas. Spółkail się w organizowaniu strajków robotniczych, strajków chłopskich, bojkotu podatkowego.

Znalazło to także wyraz w określeniu celów działalności, przekonaniu o konieczności likwidacji kapitalizmu, uspołecznienia przemysłu i radykalnej reformy rolnej. Wreszcie od 1935 roku całą lewicę nurtowały obawy przed dalszym kierunkiem ewolucji rządzącego obozu sanacyjnego. Sprzeciw wobec tendencji przekształcania systemu władzy w kierunku totalitarnym łączył lewicę z różnymi środo-

wiskami centrowymi, ale tylko lewica problematykę polityczną wiązała ze społeczną, domagała się rządu opartego na zaufaniu chłopów i robotników, odwoływała się do ich aktywności. Za najważniejsze dla lewicy wydarzenia owych lat można uważać strajk chłopski w 1937 roku. Środowiska robotnicze miały bowiem już długą tradycję upominania się czynem o samodzielne miejsce w życiu społecznym i politycznym. Środowiska chłopskie po raz pierwszy w skali ca-

tego kraju zamianifestowały swą siłę.

Schylek międzywojennego dwudziestolecia przyniósł nowe elementy aktywności lewicy związane przede wszystkim z zagrożeniem zewnętrznym ze strony narodowosocjalistycznych Niemiec. Wszystko, co zostało już osiągnięte i wszystko co dla demokracji osiągnięte być mogło, zależało od losów Polski. Stanowiska lewicy sprowadzały się wówczas do najprostszej formuły Władysława Broniewskiego:

„Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli, ale krwi nie odmówi nikt...”

Trudno by tu szerzej zajmować się skomplikowanymi

procesami, które w latach II wojny światowej wprowadzały linie podziału między poszczególnymi siłami lewicy. Komunistów, socjalistów i ludowców zbliżała do siebie walka z niemieckim okupantem oraz przekonanie, że odbudowana Polska nie może być tylko kontynuacją II Rzeczypospolitej.

Zróżnicowanie dostrzegano w odsuwaniu od życia politycznego i społecznego najszerzszych rzesz narodu, zaś doświadczenia 1939 roku wzmagaly krytykę tego stanu rzeczy. Na lewicę powstawał postulat odbudowy państwa jako Polski Ludowej, realizującej demokrację polityczną oraz — poprzez głębokie reformy — demokrację społeczną.

Kiedy w latach 1943 — 44 coraz wyraźniej stawało się, iż komuniści, Polska Partia Robotnicza, odgrywać będą decydującą rolę w tworzeniu powojennej Polski, zmuszało to pozostałe siły lewicy — socjalistów i ludowców — do ustalenia swych pozycji. Były to procesy różnokierunkowe, długotrwałe. Niektórzy socjaliści i ludowcy uznali za możliwą współpracę z PPR na podstawie jej deklaracji programowej z 1943 roku „O co walczymy” i Deklaracji Krajowej Rady Narodowej z 1 i 4 1944 roku. Ogromna większość stanęła do odbudowy niepodległej Polski w 1945 roku, zwłaszcza po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

JERZY HOLZEC

Lewica II Rzeczypospolitej

PLASTYKA

Pełnia malarstwa
Jana Piaseckiego

Jednym z tych artystów, którzy w środowisku plastycznym Poznania cieszyli się najwyższym uznaniem i autorytetem swych kolegów, był zmarły w 1973 roku malarz, witrażysta i scenograf — Jan Piasecki. Głębokie zmiany, jakie dokonały się w sztuce w Polsce i na świecie, nie pozwoliły nam dziś może dostrzec całego piękna i urody tego tak bardzo fascynującego nas niegdyś malarstwa. Nie wydaje się jednak, abyśmy i dziś mogli pozostać obojętni na to, co on stworzył, nie potrafili poddać się wewnętrznej logice, precyzji i kulturze kolorystycznej tego malarstwa.

Pośmiertna i retrospektywna wystawa (czynna obecnie w salach BWA w poznańskim Arsenale) pozwala nam ogarnąć w sposób bardziej pełny i przejrzysty twórczość tego artysty, lepiej, niż poprzednie ekspozycje, przygotowywane jeszcze za jego życia i skoncentrowane wyłącznie na prezentacji najnowszych jego obrazów.

Twórczość malarstwa Piaseckiego objęła okres blisko 45-letni. Dawnego jego malarstwa w zasadzie nie znamy. W latach po-

Jan Piasecki: „Niebieski konik”, rok 1948.
Fot. — T. Filtzner

wojennych malarstwo to nie ulegało już żadnym zasadniczym zmianom czy przewartościowaniom. Nawet okres kubizujący, reprezentowany na wystawie kilkoma zaledwie pracami, niczym nie przeczy późniejszemu malarstwu Jana Piaseckiego.

Na wystawie w Arsenale dominują obrazy malowane w latach sześćdziesiątych. Wysublimowana kolorystyka o bardzo wąskiej, ale jakże interesującej gamie barwnej z dominantą białą, ugru i błękitu, w klasyczny sposób wyważona konstrukcją obrazu, stanowią najbardziej charakterystyczne cechy. Niewielkie swymi rozmiarami, na polu abstrakcyjne pejzaże i kompozycje wywodzą się z tradycji malarstwa polskiego koloryzmu. Noszą jednakże własne, oryginalne prężno. Nie atakują nas bogactwem barw. Wymagają kontemplacji. Powoli wciągają i odświeżają nam bardzo złożoną grę kolorów, faktur i struktur tworzących klimat i nastrój tych obrazów.

Piasecki przede wszystkim był malarzem. Działal jednak także jako scenograf i witrażysta. W świadomości powszechnej pozostaje on jednak głównie jako twórca polichromii starego poznańskiego ratusza.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Wędrując po Poznaniu

Czytanie Słonecznej

Gdy ulicą Pałacza dojść do niej, widać hen na lewo zamykającą jej bieg wieżyczkę — sygnaturkę na budynku szkoły. A tutaj — dojrzałe już śliwki i gruszki. Wysypały się obficie na drzewa. Zapelnione są też szczelnie, przepelnione zapachami kopru grzędę ogrodów. Słoneczniki pytająco zwracają swe głowy.

Słoneczna. Te tam niskie budynki — to dawne zabudowania gospodarcze sołtysów Górczyna, Pałaców. A zaraz obok — gestwna zieleni ogromnych akacji. Obserwatorium astronomiczne. Poprzez drzewa prześwieca jego kopuła. Pokrywa jest zasunięta, w tajemnicę nieba bez jej otwarcia się nie wdrzesz.

Tą ulicą lubię iść, gdy nie muszę się nigdzie spieszyć, gdy jej nieokreśloności wyciszeniu mogę się bezpiecznie poddać. Dużo tu teraz róż. Wielobarwne. Najpiękniejsze te herbaciane, których słoneczność z kolorem żółtym łączą się w coś najbardziej delikatnego.

Pod numerem 25 — czerwone nie się jarzębina. „Lato, jakże cię ubliżać, proszę jaką...”

Ciemne rzędy baraków blisko ulicy Sowińskiego. Przed jednym z nich na sznurach zawieszona — biała pierzyna. Deszcz za chwilę zacznie pa-

dać, a ona sobie bez troski wi si nadal.

Dom pod numerem 22 — trochę jak z bajki Andersena. A oznaczony numerem 17 — wyniosły, niedzisiejszy, tamto obserwatorium półcylin-drycznym wejściem przypomi-nający. Obok zaś — podwój-ność losów. Połowa niedawno zbudowanego domu zamieszka-na, druga — zieleń pustką, okna zabite poczerwiałymi de-skami. Piękne, bezpieczne na wtocie zwyciężają w ogrodzie...

Za pełnym pulsu, biegu życia, samochodów skrzyżowa-niem z Grochowską — najbar-dziej łagodna w swym spokoju część Słonecznej. Trochę tą zębnością pośpiechu przypo-mina Sołacz.

Pod 16a mieszka tu autor książek o poznańskich i wielkopolskich różnorodnościach, W.L. Często widzę, jak z licznymi mu bliskimi czyni jakieś okoliczne porządki. A znów pod numerem 2, gdzie przed domem czerwone piwo-nie — z okna patrzy mistrz ta-jemnej „czarnej sztuki” drukarskiej, Maks R.

Przechadza się też Słonecz-na St. T. z brązowym, zawsze gdzieś myszującym wyżłem. W pięknych obrazach St. T., gdzie przed ludźmi dziwne po-stacie zjawiają się nagle, prze-



Rys. — Ewa Szymańska-Brymas

nikają poprzez okna, drzwi z tą istotną wizytą, w pejzażu pełnym ukrytych zna-czeń — czy zawiera się też spokój tej poznańskiej ulicy?

Srebrzyste świerki przed domem na narożu Kirchholmskiej wyrosły wysoko. A smu-kle malwy obok przypominają o delikatnej barwności świata.

Jest sierpień, a w Polskim Kalendarzu Astrologicznym, który niosę ze sobą, napisane jest wyraźnie, że ten właśnie miesiąc — przynależy do słon-ca. I „Jeśli promienie Słoneczne świecą przez obłoki czerwone i czarnobronatne,

także kiedy w wieczór promie-nie o gęstą chmurę się obijają, spodziewać się należy deszczu z wiatry według czasu i po-miarkowania Kraiów”. W tym kalendarzu jest jeszcze taki ty-tuł: „Sierpień 1939 roku jedno-czy w sobie dużo dobra i zła”. Książeczka, którą niosę, wy-dana została na początku roku 1939...

„Ta Słoneczna — prawom natury jest przede wszystkim poddana. Ogrodami swymi o-powiada niespiesznie o zmie-nności czasu. A słońce — wła-snie chyli się ku zachodowi.

BRAN

Polonijny chór z Moabit

Wierni od dzieciństwa po starość

Korespondencja z Berlina Zachodniego

Wydarzeniem, które przy-pomniało o polonijnym chórze „Organ” w Berli-nie Zachodnim, stała się 60 ro-cznica urodzin prezesa tego sto-warzyszenia, pana Bernarda Grzechy. Nim jubilat otrzymał medal i dyplom w uznaniu za-sług dla polskiej kultury, a z-właszcza pieśni — wręczono z tej okazji przez Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, odwiedziłem go w mieszkaniu przy Steina-eckerstrasse w dzielnicy Zehlendorf. Każdy z pokoiów, w któ-rym rozmawialiśmy, pełen był przedmiotów drobnych, ale świadczących o wielkim przy-wiązaniu do ojczyzny. Proporce z białymi orłami, emblema-ty o barwach narodowych, pu-chary z inicjałami i herbami polskich miast, dyplomy uzna-nia z kraju, czasopisma i książ-ki.

Prezes, który przez całe ży-cie akcentował polskość pocho-dzenia, urodził się w Berlinie. Rodzice i dziadkowie przyby-li tu z pogranicza Wielkopolski i Pomorza szukać nad Spre-wą pracy. Mimo pruskich, a później hitlerowskich nacisków, konsekwentnie wpajali dzie-ciom przywiązanie do polskos-ci. Swego czasu w okresie hi-

tlerskim rozgorzała cała ba-talia między policją i rodziną o pisownię nazwiska przez „rz”. Takich rodzin rzuconych na ber-liński bruk było w stolicy III Rzeszy wiele. Liczebność wy-chodźców w tym mieście oce-niano na 100 000, a nawet wię-cej. Nacjonalistyczne dzienni-ki biły na alarm, iż tylko War-szawa liczy więcej Polaków niż ówczesny Berlin. Szczególnie liczne były skupiska rodaków w takich dzielnicach jak Moa-bit, Neukoelln i Spandau.

Rodacy zrzeszeni w organi-zacjach politycznych, społecz-nych i zawodowych zdobywali na obczyźnie zamilowanie do pielęgnowania ojczystej kultu-ry, a zwłaszcza pieśni. Nawet po I wojnie światowej, gdy fa-la dawnych uchodźców wróci-ła do kraju, głównie do Wiel-kopolski — nad Sprewą nie zamilkła polska pieśń — wspo-mina polonijny działacz. Mi-łośnicy polskich melodii konty-nuowali działalność wcześniej założonych stowarzyszeń śpie-waczych i tworzyli nowe. Wtedy właśnie, dokładnie w 1924 roku powstał chór „Or-gan”, założony w dzielnicy Moa-bit.

Chór „Organ”, koncentrują-cy podczas spotkań polonijnych

dla rodaków po wybuchu II wojny światowej dzielił los kil-kunastu podobnych mu stowa-rzyszeń. Cechą, która go wyróż-niła, były losy wojenne i powo-jenne. Podczas gdy inne orga-nizacje zostały zniszczone i roz-bite, „Organ” przetrwał ter-ror hitlerowski. W okresie woj-ny nie było oczywiście oficjal-nych zebrań i koncertów, ale członkowie spotykali się i prze-chowywali aż do Dnia Zwycięstwa trzy sztandary. Tuż po wkro-czeniu polskich i radzieckich wojsk do Berlina, chór „Organ” odrodził polską pieśń; w wyko-naniu 30 śpiewaków — spo-śród jego 63 członków — znów rozbrzmiewa ona nad Sprewą i Havelą.

Osobistą zasługą prezesa jest przede wszystkim wielki wkład w pielęgnowanie polskiej pieś-ni. W takim zaskakującym jak Moa-bit, który wszedł w skład za-chodnich sektorów miasta, był to trud na miarę olbrzyma. Po wojennej Polonia zachodniobe-rlińska po drugiej fali powro-tów do kraju jest skromna, w bezpośrednim kręgu jej oddzia-ływania pozostaje około 6000 osób, w pośrednim zaś nie wię-cej niż 20 000. W dodatku więk-szość to ludzie starsi, często z życiorysem skomplikowanym

przez hitlerowskie prześladowa-nia. Do niedawna kierowca, o-becnie rencista, pan Grzech dwój się i troi, by stowarzysze nie rozwijało się. W skład chóru wchodzi członkowie Zjedno-czenia Polaków w Berlinie Za-chodnim, oddziału Związku Po-laków w dzielnicach Charlottenburg i Neukoelln oraz Pol-skiego Związku Kulturalnego i niezrzeszeni. Chór koncertu-je na każdym z ważniejszych wydarzeń polonijnych. Raz w miesiącu śpiewa podczas pol-skiej mszy w kościele przy Potsdamerstrasse. Członkowie chóru, zwłaszcza zaś jego za-rząd, są bardzo ofiarni, nie szczędzą darów na takie cele jak składka na Centrum Zdro-wia Dziecka, fundusz olimpij-ski, Zamek Warszawski, Dom Polonii w Pułtusku. Skarbami, które zespół ceni sobie najbar-dziej (pozostają one w domu pre-zesa — bo stowarzyszenie nie ma swej siedziby) są trzy pu-chary z festiwalu zespołów po-lonijnych w Koszalinie. Są one wzruszającym dowodem przy-wiązania talkich ludzi jak pre-zes Grzech do ojczyzny, któ-rej długo nie oglądali i nie znali, ale której byli od dzie-ciństwa po starość wierni.

WIESŁAW DANIELAK

PIÓREM REPORTERA

Świat i obyczaje

Słońce zalewające podwór-ko, biegające kurczaki, bezkonnny wóz, klujący dyszlem, wreszcie dwoje sta-ruszków na tle białej, wala-cej się od wieku chaty. Atmo-sfera smutnej nieco ciszy i spokoju. Jedynie obecność czarnej, urodziwej dziewczyny w łopocącej na wietrze sukien-ce przypomina, że niegdyś dom ten był pełen życia, najweselszy w okolicy; miejscem huc-znych biesiad, z niezamykającymi się drzwiami, przed który-mi o każdej porze dnia i no-cy zatrzymać mógł się podróż-ny i być pewien gościny.

Karczmy, należące dzisiaj do relikwów przeszłości, przez wieki związane były z codzien-nym życiem w Polsce. Już za Piastów przy każdym więk-szym skrzyżowaniu traktów, po znacniejszych wioskach i przy kościołach budowano chaty większe od innych. Z ich kominów dym wznosił się prawie przez całą dobę. Z wiekami zmieniał się ich wy-gład i obyczaje w nich panu-jące. Coraz mniej było dowol-ności w ich prowadzeniu, co-raz krócej przebywali w nich goście. Przystawały być za-lązkami środowiskowych świa-tlic i gospód, stawały się res-

tauracjami karmiącymi przy-jazdnych, by wreszcie, zamk-nać swe podwoje w pierwszej połowie obecnego wieku. Dziś są zabytkami, w dobrym sta-nie zachowało się ich niewie-le.

Stara karczma, a raczej jej pozostałość, stojąca przy dro-dze z Łodzi do Turku, w Przykonie, stanowi najlepiej zachowany tego typu obiekt w Konińskim. Mieszkają w niej Irena i Józef Zientkowie, którzy ze strony pani Ireny są karczmarzami od kilku po-koleń. Jeszcze w pięćdziesią-tych latach prowadzili gospo-de, przy której zatrzymywało się już więcej samochodów, niż konnych zaprzęgów.

Siedzimy w małym, naroż-nym pokoiku. Ta izba była po-kojem nolegowym dla co lep-szych gości, zmuszonych noco-wać w karczmie. Stoi w nim jeszcze stare łóżko i komoda. Obok ścian z „kominem” — piecem wielkiego pokoju, w którym niegdyś brązował chleb. Dalej obszerna izba, właściwe pomieszczenie kar-czemne. Pod ścianą duży, sie-gający belkowanego sufitu kredens, kiedyś czarny, wy-kładany lustrami, w których rzędem przeglądały się butel-

ki z gorzalką, cygara, tytoń i słodycze. Na drewnianej, z szerokiej desek zbitej podło-że stały trzy duże stoły bie-siadne i jeden mniejszy. Da-lej alkiery, w którym nieod-miennie stała beczka z wód-ką, a obok, przywiązany do ściany, wisiał mosiężny ku-bek — „półkwarta”. On jesz-cze pozostał. Liczy półtora wieku. Beczkę od gości odgra-dzał gruby drąg.

Dalej kuchnia, w której wa-rzono stawy i pokój mieszka-lny — prywatna izba gospodar-zy. Karczmy budowane w ostatnich trzech wiekach mia-ły jeszcze dwa stałe elemen-ty. Przez ich środek biegł przejazd do dużej stajni, zwa-nej, „stanem”, w której noco-wały konie, pojazdy, a bywało, że i goście.

W własnej pamięci oraz opo-wiadań rodziców i dziadków państwo Zientkowie przywołu-ją codzienność największego pomieszczenia w karczmie. W nim jedzono i pito, grano w

karty, wieczorami okoliczni chłopcy przychodzili na kufel piwa (zawsze było pięć gatun-ków, z browarów w Okocimiu Ostrowie, czeskie i dwa nie-mieckie), bądź na sąsiedzkie pogaduszki. W karczmie świę-towano udany zakup i urodzi-ny dziecka, śmierć najbliż-szych i wesela.

By interes szedł dobrze, karczmarz musiał być grzeczn-y. Stał więc w drzwiach i już z daleka witał każdego.

— To nie tak jak dziś — mówi Józef Zientek — co to wszyscy kłaniają się sklepo-wej. Bywali i goście niecodzienn-i. W Przykonie gościł na pi-wie nawet Sławoj-Składkow-ski, przedwojenny premier. Ale na co dzień karczma sta-ła handlarzami. Ci mieli naj-więcej pieniędzy. Ze Ślesina ciągnęli przez Przykonę han-dlarze gęsi, z Krakowa do Prus — smolarze z beczkami czarnej zawiesziny. Wtedy kar-czma ożywała, robotę mieli i

muzykanci, których musiał utrzymywać każdy karczmarz.

„Karczmarz musi mieć mu-zykę zwyczajną: skrzypce i dudy” — pisał w XVII w. Ja-kób Haura w swej „Ekonomi-ce”. — Pilnować winien też, by od niego „muzyka nie od-dalała się, bo szynk/ bez mu-zyki, wóz bez smarowidła i taniąc bez dziewczki, za nie sto-ja”. W tych to czasach karcz-mi były jedynym po wszech-miejscem społecznej równości. Prawo przewidywało, że szlach-cię, który razem z chłopstwem spłi się gorzalką i w bóje oberwał, nie mógł dochodzić w sądzie sprawiedliwości. Stąd i przysłowia: „w karcz-mie nie masz pana”, czy „w karczmie i chłop w czapce”.

Wśród wymagań stawianych przed wiekami karczmarzom mówiło się o usuwaniu z go-ścińnej izby wszystkich „ka-leczących narzędzi”. Wydarze-nia przydawały karczmom nazw dość symbolicznych: Uciecha, Wygoda. Ostatni-

grosz, Hulanka, Łapiguz czy Łapigrosz. To o tych, którzy w karczemnym handlu nie u-ważali uczciwości za rzecz najważniejszą. Gdy ktoś był podchmielony, zdarzało się, że w jego „rachunku” pojawia-ły się, po kupnie następnego kufła, dwie, miast jednej kre-ski.

Karczmarz musiał umieć wszystko. Ojciec pani Ireny sam robił meble, piekł chleb, wyrabiał wędliny. To było tzw. prawo szlachtunku. Kiel-basy sprzedawało się wtedy nie na wagi, a na... długość, jak materiał.

Ciekawe spostrzeżenia o karczmach zapisywali zagra-niczni podróżnicy, wędrujący po naszym kraju. Anglik twier-dził w XVII w., że choć w karczmie jest izba z piecem, lepiej spać w szopie bądź na słomie. Izbę zajmują bowiem gospodarze z rodziną i beczką

Nie wiemy czy istnieje w naszym kraju instytucja lub organizacja, w której amatorski ruch artystyczny byłby szerzej rozwinięty niż w wojsku. Być może, iż wpływa na to specyficzny — bo kolektywny — tryb żołnierskiego, codziennego życia, ale też owa „oddolna” aktywność znajduje tu właśnie szczególnie pieczołowitą opiekę i poparcie. Ruch ten ma jeszcze jedno ważne znaczenie: uczy nie tylko biernie „konsumować” sztukę, ale przez czynny udział w jej tworzeniu wpaja te wartości, które procentują nawet po opuszczeniu żołnierskich szeregów. To oni właśnie, ci artyści-amatorzy, którzy wyrosli w wojsku, stanowią zaczątek wszystkich kulturalnych poczyną w środowiskach, do których trafiają po zakończeniu służby.

W wojsku działa obecnie (według danych, którymi dysponuje Zarząd Kultury i Oświaty GZP WP) ponad 1400

Muzy bez etatów

amatorskich ogniw artystycznych. Należą do nich zespoły estradowe, żołnierskie teatry poezji, zespoły wokalo-instrumentalne, pieśni i tańca oraz dramatyczne. Działalność artystyczną rozwijają także koła recytatorskie (a ich członkowie sięgają po najwyższe laury w skali ogólnopolskiej), kabarety, sekcje i ogniska plastyczne, fotograficzne itp. Ogółem w wojskowych, amatorskich ogniwach artystycznych pracuje grubo ponad 20 000 osób. Są to głównie żołnierze służby zasadniczej, ale nie brakuje też oficerów, podoficerów, dzieci kadry i pracowników cywilnych wojska. Według ostatnich obserwacji liczba ich stale się powiększa.

Największą popularnością cieszy się w wojsku amatorski ruch sceniczny. Jeśli np.

w roku 1971 istniało 250 ognisk plastycznych i fotograficznych oraz około 300 zespołów dekoratorów, to liczba amatorskich zespołów scenicznych sięgnęła 1147. Spośród nich, aż 40 procent stanowią zespoły estradowe, 25 procent przypada na teatry poezji, 20 procent na zespoły wokalo-muzyczne, a inne formy — teatry dramatyczne, kabarety itp. — dopełniają całości.

Tylko w 1971 r. amatorzy w mundurach dali swym kolegom 8 971 koncertów, ludności cywilnej zaś — 6 127, a obejrzało te programy 1 832 000 żołnierzy i 1 488 000 osób cywilnych. Jeśli ktoś jeszcze wątpli w potęgę amatorskiego ruchu artystycznego w wojsku — niech sobie uzmysłowi: trzymilionowa widownia w każdym roku...

Ten burzliwy rozwój ruchu

amatorskiego byłby niemożliwy, gdyby w wojsku nie stwarzano mu odpowiednich warunków, gdyby ognia nadzór nie sprawowały nad nim troskliwego mecenatu. Bo czymże innym są owe do roczne, ciekawe „Propozycje” w Piile, czym Festiwal Amatorskich Zespołów Żołnierskich w Połczynie-Zdroju, organizowany co dwa lata, Festiwal Teatrów Poezji w Białym Stoku oraz inne przeglądy i konkursy organizowane nieustannie niemal na wszystkich szczeblach?

„Ucząc — bawiąc — bawiąc — ucząc”. Dewiza ta — choć może nie tak dokładnie sprecyzowana — przyświeca wszelkim poczynaniom amatorskiego ruchu artystycznego w wojsku. Żołnierskie muzy nie mają etatów, ale dokonują cennej, pożytecznej pracy. P.A.

Sądzę, iż zaczyna dojrzwąć potrzeba rozstrzygnięć, dotyczących dalszej roli Wydawnictwa Poznańskiego. Oficyna ta zasięgiem bezpośredniego oddziaływania obejmuje całe Wybrzeże, także Zielonogórskie i po części Bydgoskie z Toruńskimi. Chodzi o patronat wydawniczy nad mieszkającymi w tym regionie pisarzami. Nie wykluca to — rzecz jasna — druku pozycji autorów mieszkających gdzieś w Polsce. Z kolei zasięg zainteresowań tego Wydawnictwa obejmuje cały obszar skandynawski. Sukces pięknej, mądrze prowadzonej serii Dzieł Pisarzy Skandynawskich jest tego najlepszym dowodem. Z koła, nie umyka uwadze edytora obszar niemiecki, zwłszcza sąsiadów z NRD. Pamiętamy, że zarówno w odniesieniu do kraju, jak i za granicą, ten obszar zachodnio-północnych zainteresowań wypływa z tradycji i gruntownej znajomości problemów, jakimi szczyt się może poznańskie środowisko naukowe oraz twórców. I oto powstaje problem poszerzenia bazy wydawniczej zasłużonej oficyny poznańskiej. Większy limit papieru (gdy tylko stanie się to możliwe), większe nakłady i znacznie większa liczba tytułów. Z tym wiąże się także powiększenie kadry edytorskiej. Jest to sprawa, która zaczyna sławać się palącą.

Akcentuję wagę tych problemów, korzystając z okazji, iż przejrzałem ostatnio zarówno plany wydawnicze oficyny na Fredry, jak i zapoznałem się z kilkoma nowymi, ciekawymi edycjami ze znakami poznańskiego Rałusa.

Dobrym pomysłem było wydanie nieznanego jeszcze w języku polskim interesującej książki Henryka Manna — „Miasteczko”, w przekładzie Gabrieli Mycielskiej, z

rzeczową przedmową Huberta Orłowskiego. Jest to powieść bardzo istotna dla poznania szerzej twórczości tego pisarza, zafrapowanego losem niemieckim, usiłującego go od nowa wciąż odczytywać i interpretować. Powieść pisana w latach 1907—1909, po początkowym rozgłosie, potem jakby zapomniana, obecnie znów ukazuje się w nowych wydaniach i znajduje oddźwięk, jako nader istotna

Z książką na ty

Postawy różnych pokoleń

ogniwo dla poznania rozwoju twórczości pisarza. Umieszczona w XVIII wieku, miała służyć, wedle słów pisarza, wierze „w przybór humanizmu, mimo naszej wiedzy o człowieku, w przyszłość narodu mimo jego przeszłości...”. Miała to być zarazem powieść o narodzinach demokracji. Akcję Henryk Mann umieścił w małym włoskim miasteczku, dokąd przybywa na występy trupa śpiewaków. Szybki rytm (choć są i pewne dłużyzny) akcji jest odbiciem procesu dziejowego, jego synonimem, koncentracją w krótkim czasie, co ułatwia rozumienie zachodzących zmian. Umieszczenie utworu w tle włoskim ma jeszcze jeden wyznacznik (jak podkreśla to w przedmowie Orłowski), mianowicie coraz krytyczniejsze nastawienie piarza do rozwoju społecznego cesarstwa wilhelmskiego i do możliwości demokracji. Jest w tym i tragizm pisarza i zdolność jego przewidywania czasów, które nadchodziły. Interesująca, cieka

wa książka, dobry wgląd w powikłane dzieje literatury niemieckiej.

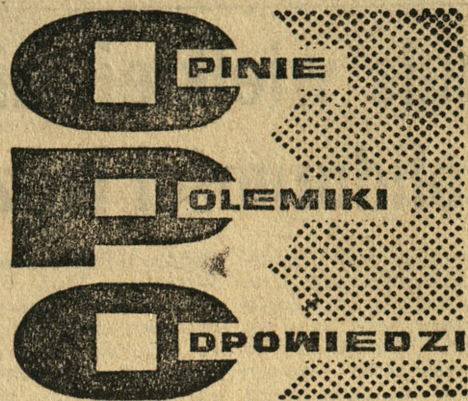
W wyborze, ze wstępem i notami biograficznymi także Huberta Orłowskiego ukazana się nader interesująca antologia współczesnej prozy NRD, nazwana „Historie bez tytułu”. Przed trzema laty Wydawnictwo Poznańskie opublikowało obszerną antologię opowiadań pisarzy NRD, gdzie intencją autorów wyboru było ukazanie

reprezentatywnej panoramy pełnego możliwie dorobku prozaików NRD przez cały czas powojenny. Obecna antologia wychodzi z innych założeń. Wspiera się o kryteria czasowe i tematyczne. Czasowe, znaczy to, iż teksty w zasadzie pochodzą z lat 60-tych i 70-tych, a autorami ich, z małymi wyjątkami, są pisarze, którzy właśnie w tych latach startowali literacko. Tematycznie natomiast wybrane zostały teksty, które mają mniej odnieść do przeszłości, do rachunku z nią, a jeżeli, to już z tekstu teraźniejszości, które natomiast usiłują ukazać w sposób szeroki, pełny — aktualność procesów i wydarzeń dokonujących się w NRD. Stawiają zarazem pytania, na ile literatura może mieć dzisiaj wpływ na kształtowanie nowych postaw, rozkładowanie niepokojów współczesnego czasu, na społeczne przemiany w systemie wartościowania. Za myśl nader ciekawą, ale w wyborze tekstów niewątpliwie trudną. Utwory zamieszczone w tomie prezentują

różną wartość artystyczną, ale przecież nie tylko kryteria estetyczne decydowały o prezentacji pewnych pozycji. Chodziło o ukazanie przez literaturę postaw różnych pokoleń, istoty dokonujących się w ich myśleniu przemian, sposobu traktowania okresu niemieckiego faszyzmu i jego skutków w psychice narodowej. Literatura, jak podkreśla to autor przedmowy, powstająca w NRD, „nie rezygnuje przecież z ingerencji w świat wartości i wyobrażeń czytelnika”. Bez zbyt wielkich słów, bez ubierania się w togi, prezentowani tu autorzy pragną prowadzić proces samookreślenia narodu w nowych warunkach, przyspieszać ten proces i stawiać przed nim coraz to wyższe wymagania.

Pozostając dziś przy przekładach, zaanonsować pragnęlibym czytelnikowi powieść jednego z najbardziej wybitnych współczesnych pisarzy szwedzkich, Stiga Dagermana — „Weselne kłopoty” (przekład Marii Olszajskiej). Autor w swym krótkim życiu (1923—1954 — śmierć samobójcza) wykazał się wcale sporym dorobkiem twórczym, a książkę jego, znakomicie osadzone w współczesności zdobyły duże powodzenie. Prezentowana nam powieść ukazuje wieś szwedzką w latach bezpośrednio po wojnie, zwracając szczególną uwagę na sferę społeczno-obyczajową życia i jej psychologiczne uwarunkowania. Autora fascynują, także w kategoriach filozoficznych, odwieczne problemy ludzkie, sprawy miłości i namiętności, życia i śmierci, trudności odnajdywania tego, co można by określić jako jakąś miarę zwykłego ludzkiego szczęścia. Bardzo humanistyczna książka, nakazująca przemyślenie niejednego problemu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



WYBRAĆ, PRZEBRAĆ...

Chcę się podzielić z Redakcją pewną uwagą, która nasuwała mi się podczas lektury gazet z ubiegłych dni. Otóż w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym zwróciłem się w nich od ogłoszeń różnych szkół, w tym szczególnie przyzakładowych, o przyjmowaniu zapisów na naukę rozmaitych zawodów. Z reguły, w warunkach mowa jest o możliwości skorzystania z internatu i dalszego kształcenia się w zakresie technikum. Wybrać, przebrać, zależnie od upodobań, to znaczy od tego, w jakim zawodzie młody człowiek w przyszłości chciałby pracować.

Obok tych ogłoszeń, uwagę zwracają ogłoszenia różnych fabryk i przedsiębiorstw, poszukujących pracowników — fachowców, a także niewykwalifikowanych. I znowu można by powtórzyć to, co poprzednio: wybrać, przebrać.

Sam wychowywałem się w czasach, gdy największym kłopotem dla rodziców, a również dla nas, młodych, było pytanie po skończeniu szkoły powszechnej: co robić dalej? Czy uda się znaleźć majstra, który przyjmie w naukę zawodu, albo wyszukać przedsiębiorstwo, potrzebujące chłopca na posyłki? Tak było w latach przedwojennych.

Powie ktoś: stare dzieje, nie ma co o nich wspominać. Może i prawda, ale trzeba też sobie uświadomić to, o czym często przeczytać można w prasie i słyszeć w radiu oraz w telewizji. A mianowicie, że i obecnie nie brak nawet w Europie takich krajów, i to należących do najbogatszych, w których młodzież napotyka takie same problemy ze znalezieniem pracy, jakie były u nas przed wojną. Gdy się narzeka na to i owo, to nie można nie widzieć również tych ogłoszeń. (2438)

WŁADYSŁAW KWIECIŃSKI — Kostrzyn

WOKÓŁ POZNAŃSKIEGO STAREGO RYNKU

W artykule o zmianie ruchu kołowego wokół Starego Rynku w Poznaniu („Głos” z 5. VII. br.) — pisząc o zakazie parkowania na niektórych ulicach, zapomniano o ul. Wielkiej. Samochody parkują tam całą swoją długością w poprzek chodnika. Pół biedy, jeżeli jest to „maluch”, ale inne wozy zajmują trzy czwarte chodnika. Ta ulica przechodzi wiele wiecieczek ze Starego Rynku w kierunku Katedry i z powrotem a gdy jeszcze przejeżdża ktoś z wózkiem dziecięcym, w ogóle przejść nie można. Właściciele samochodów są bezwzględni. a milicjanci tego nie dostrzegają. Proponuję też za pośrednictwem „Głosu” przypomnieć o uporządkowaniu placu przy ul. Wielkiej w kierunku Chwaliszewa by urządzono tam parking. Tak samo na zasypianym korycie Warty, przy starej gazowni i również w drugą stronę. Nie uporządkowano też chodnika przy kiosku „Ruchu” na rogu ul. Wielkiej i Garbar. Wracając do ul. Wielkiej: co dzień nawet wozy dostawcze nie mogą tam naleźć miejsca, a są tu sklepy, drukarnia itp. Tak samo jest na ul. Wrocławskiej. Trzy dni temu widziałem, jak duży, kontenerowy wóz meblowy musiał zatarasować cały środek ul. Wrocławskiej, a to tylko dlatego, że przy chodnikach stały przeważnie samochody osobowe. (2032)

JANUSZ MIKŁASZEWSKI — Poznań

SYPIĄCY PYŁEM POCIĄG

29 7. br. o godz. 19.13 jechał przez Puszczykowo (od Poznania w kierunku Leszna) pociąg towarowy, rozsiewając tumany białego pyłu i obijając nim szeroko peron i ludzi tam stojących. Chyba pociąg zawartości wagonu została po drodze wywiana. Pył gryzł w oczy i pozostawał we włosach. Wielkie niedbalstwo w zabezpieczeniu towaru i w dodatku zatrucie powietrza. To się dzieje nie pierwszy raz.

Również ciężarówka, gdy rusza, często wyrzuca z rur wydechowych na ludzi na chodnikach kłęby czarnego dymu. Czy to dozwolone? (2322)

N. N. Puszczykowe

W CZYM DO I KLASY?

Wzrusz do I klasy szkoły podstawowej ma mieć: zeszyty, koszule białe, juniorki itp. Od lipca szukam tych rzeczy, lecz w Poznaniu nie ma. Juniorki kupilem w Prudniku. Jest ich tam bardzo dużo i „nie idą”. Koszuli brak, są w Domu Dziecka, tylko stylizowane na 134 cm wzrostu. Ale „Pierwszak” tyle nie mierzy. Co na to handel, bo zeszytów jeszcze brak. (2415)

WACŁAW NIEĆ — Poznań

NAD WRZESIŃSKIM JEZIOREM

0 Września głośno było i pisano w samych superlatywach po konkursie Banku Miast 440 i Banku Banków. Września otrzymała wspaniały prezent — oczyszczarkę ulic. Ale szkoda, że tego rodzaju urządzenia nie daje się zastosować do oczyszczania terenów plażowych nad sztucznym jeziorem przy mieście, gdzie wypoczywają jego mieszkańcy. Koszy na śmieci prawie tam nie ma i w rezultacie września nie pozostawiają (np. 1. VIII. br.) po zakończeniu plażowania, wiele porzucanych opakowań foliowych po lodach, po maślanach itp. Tyle się alarmuje w prasie, radiu i telewizji na temat ochrony środowiska i kultury osobistej, a wciąż jeszcze tego za mało. Przykre, że człowiek tak zaśmieca miejsce swego wypoczynku. (2321)

KAZIMIERZ GRZESZCZYK — Września

JAK ZOSTAĆ ŻONGLEREM

Od młodych lat uprawiam w wolnym czasie żonglerkę. W Poznaniu jednak nie ma żadnego ogniska, sekcji czy związku, który by to propagował. Czy w Polsce istnieje związek żonglerów, lub coś pokrewnego? Jaka jest możliwość przejścia na zawodowość, czyli uzyskania weryfikacji w tej dziedzinie? (2431)

MIECZYSLAW KUBICKI — Poznań

OD REDAKCJI: Czy ktoś może coś wie na ten temat i potrafi odpowiedzieć na postawione w liście pytania?

dawnej karczmy

kapusty, której zapach „jest nieznosny dla obcych”. Na zdjęciu oglądam karczmę izbe i gospodarzy z początków tego wieku. Czyśto, schludnie. Długie suknie z

koronkami, gospodarz pod wa sem i z cygarem. Wtedy była to już instytucja, o która o placowało się zabiegać hurtownikom. W kredensie, obok wielu gatunków wódki z kil

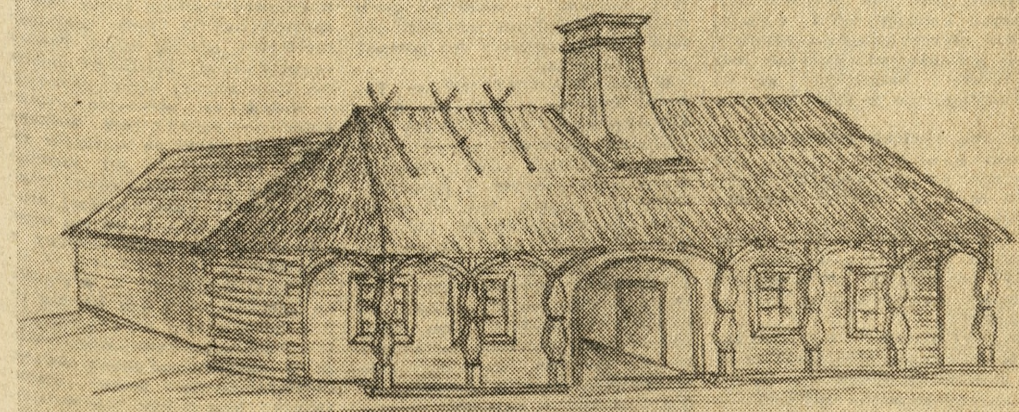
ku krajów, stoja czekolady od Wedla, Piaseckiego i Fuksa. Każdy z nich starał się, by jego towar był zawsze na składzie. Gdy przyjeżdżali z opatrzeniowcy, wszyscy, któ-

rzy byli w karczmie, otrzymywali na jego koszt poczęstunek — kufel piwa, bądź słodycze. A gospodarz — na Nowy Rok — paczkę.

Później przyszła wojna. La ta tułaczki właścicieli karczmy w Przykoni. Po powrocie budynek był w części zniszczony, umebłowanie rozrabiane. Ale zaczęli znów „karczmarzyć”. Aż do 1953 roku. Od dwudziestu pięciu lat po karczmnej izbie chodzą tylko gospodarze. Budynek chyli się ku upadkowi. Jeszcze kilka lat i zniknie. Na dodatek nie jest w rejestrze zabytków. A warto by o niego zadbać. Jeszcze leża na strychu resztki mebli, jeszcze jest kredens, a i mury, drewniane w większości, nieźle. Jedynie dach pokryty jest strzechą — nie dziwnego, że czas szybko czyni w nim spustoszenie.

Jeszcze jest czas karczmy w Przykoni uratować. Jest przecież jedyną w Koninśkim. Pamiątka poprzednich wieków, obyczajów, czasu, gdy miast klaskonów na drogach słychać było turkot wozów i bryczek.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Karczma polska według szkicu Orłowskiego z roku 1817.

Rys. — M. Izydorczyk

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowe publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.

30 rocznica światowego kongresu intelektualistów w obronie pokoju

Impuls wielkiej międzynarodowej solidarności ludzi dobrej woli

W przededniu 30 rocznicy światowego kongresu intelektualistów w obronie pokoju, który odbył się we Wrocławiu, publikujemy kolejne wypowiedzi jego uczestników udzielone przed stawicielom PAP. W swych wypowiedziach podkreślają oni rolę i znaczenie kongresu, który stał się impulsem wielkiej międzynarodowej solidarności ludzi dobrej woli w obronie pokoju.

Prof. Stanisław Lorentz: — Choć uczestnicy kongresu w wielu wypadkach reprezentowali różne poglądy, to jednak ogromna większość delegatów uważała, że kongres spełnił swą dziejową rolę. Osobiście uważam, że na gruncie międzynarodowym kongres wrocławski zorganizowany przez Polskę, po zaledwie 3 latach od zakończenia straszliwej, niszczącej wojny, był — wraz z odbywającą się w tym samym czasie we Wrocławiu wielką wystawą Ziem Odzyskanych — wydarzeniem, które trudno przecenić. Kongres należy zapisać jako chlubną kartę Polski Ludowej w jej pierwszych latach istnienia.

Bardzo dobrze, że odbył się we Wrocławiu, bowiem Wrocław symbolizował wówczas Ziemię Odzyskaną. Był miastem, które hitlerowcy zważyli „Festung Breslau”; uczestnicy kongresu zobaczyli tam ogromnisze zniszczenia będące skutkiem wojny a równocześnie wysiłek całego narodu polskiego w dziele odbudowy. Działalność przed wojną we Wrocławiu polski uniwersytet i polska politechnika.

Jack Lindsay, znany brytyjski pisarz i tłumacz (przełożył on m. in. na język angielski poezję Adama Mickiewicza) powiedział: — Wrocławski kongres w obronie pokoju był wydarzeniem niezwykle płodnym i inspirującym. Wywarł na mnie wyraźny wpływ i z pewnością w znacznym stopniu określił kierunek moich utworów w latach 50-tych, a także pozostawił trwałe ślady.

Kongres, który miał miejsce na początku „zimnej wojny”, stworzył trwałe podstawy oporu wobec reakcyjnych sił, które usiłowały rozbić zgodę koalicji antyhitlerowskiej z czasów wojny i wytworzyć antysocjalistyczną atmosferę. Wrocławski kongres potwierdził wszystkie moje przekonania o potrzebie zjednoczenia na szeroką skalę frontu kulturalnego w walce o pokój i postęp.

Franco Calamandrei, komunistyczny senator, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu włoskiego: — Pamiętam kongres wrocławski, który odbywał się w mającej wymowę ostrzeżenia scenie ruin, pozostawionych na ziemi polskiej przez hitlerowskie barbarzyństwo. Jest to jedno z niezapomnianych doświadczeń mojego długiego życia politycznego. Nastąpił tam początek ruchu obrońców pokoju, początek jednak, który od razu wykazał zdolność tego ruchu do mobilizacji, na najwyższym szczeblu na bazie najszerszej jednolitej kulturalnej i moralnej świadomości naszej epoki. Pamiętam także, że polscy obrońcy pokoju wnieśli decydujący wkład do sukcesu wrocławskiego kongresu, nie tylko okazując szczerą i braterską gościnność, ale także przejawiając ducha humanizmu i konstruktyną zdolność zjednoczenia wysiłków politycznych. (PAP)

Dożynkowe imprezy kulturalne

W końcowy etap wkraczają przygotowania do tegorocznych Centralnych Dożynek, które odbędą się we wrześniu w Olsztynie.

Uroczystościom tradycyjnego „Święta plonów” wsi polskiej towarzyszyć będzie szereg interesujących imprez kulturalnych. Nastąpi otwarcie szeregu ekspozycji i ogólnopolskiej wystawy pokonkursowej pod nazwą „Rolnik i jego praca w sztuce ludowej”, wystawy sztuki ludowej Warmii i Mazur, wystawy osiągnięć RSW „Prasa — Książka — Ruch”. W odrestaurowanym zabytkowym obiekcie w Olsztynie otwarta zostanie stała wystawa pn. „Wieś polska w sztuce”. (PAP)

Rozbieżności w partii Janata

Agencja Reutersa pisze, że w piątek pojawiły się nowe różnice zdań w rządzącej w Indiach partii Janata. Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej Janaty niektórzy ministrowie oraz wielu deputowanych miało sprzeciwiać się porozumieniu między premierem Indii Morarjim Desaiem, a b. ministrem spraw wewnętrznych Charanem Singhem, osiągnięciem 17 bm. na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu. Jak już podaliśmy, Charanowi Singhowi, który został zdymisjonowany w maju br. zaproponowano stanowisko przewodniczącego partii Janata. W czwartek wieczorem Morarji Desaj spotkał się z Charanem Singhem. Zapowiedziano dalsze rozmowy obu polityków. (PAP)

Protest przeciw podróży J. Carlosa

Zapowiedziana oficjalnie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych wizyta króla Juana Carlosa w Argentynie wywołała ostre protesty lewicy parlamentarnej. Socjaliści i komuniści żądali odwołania tej wizyty, która ich zdaniem oznaczałaby poparcie dla reżimu gen. Jorge Videli. Partie komunistyczna i socjalistyczna wystąpiły z formalnymi wnioskami o pilne zwołanie stałej komisji kongresu, która powinna zażądać wyjaśnień od ministra Marcelino Oreji. (PAP)

Po zamachu na konsulat RFN w Chicago

Kim są terroryści chorwaccy?

ma dniami orzekł, że 39-letni Stjepan Bilandzić — nacjonalista chorwacki, odpowiedzialny za liczne zamachy bombowe i usiłowania zabójstwa dyplomatów jugosłowiańskich w RFN, może zostać wydany władzom jugosłowiańskim.

W związku z wydarzeniami w Chicago, agencje przypominają, kim są ekstremiści chorwaccy. W okresie II wojny światowej pewne siły w Chorwacji współpracowały z hitlerowcami i pragnęły utworzyć państwo chorwackie pod rządami faszystowskimi. Po zakończeniu wojny, w roku

Jakość nowych mieszkań budzi nadal zastrzeżenia

Budowane obecnie mieszkania są znacznie większe niż przed kilkoma laty i lepiej zaprojektowane, a ich układy funkcjonalne na ogół zadowalają użytkowników. Dają więc wyniki podjęte w minionym 5-leciu decyzje o zmianie normatywnych projektowania mieszkań i osiedli. Odczuwalne są także efekty rozbudowy przemysłu mieszkaniowego, dzięki czemu do wykończenia wnetrz wprowadzono wiele nowoczesniejszych, tańszych wyrobów i materiałów. Stworzone zatem zostały warunki do uzyskiwania wyraźnej poprawy jakości budownictwa mieszkaniowego.

Postęp w tym zakresie hamowany jest jednak niezadowalającą nadal niską jakością samych robót budowlanych i wykończeniowych. W przekazywanych do użytku mieszkaniach nagminnie ujawnia się też partaczo i brakorobstwo producentów niektórych wyrobów i materiałów. Obniża to walory użytkowe mieszkań, przysparza kłopoty lokatorom, budzi słuszną społeczną krytykę. Natomiast usuwanie usterek angażuje dużą część potencjału wykonawczego, nie mówiąc już o wzroście kosztów.

F. J. Strauss dąży do zakończenia rozliczeń z „brunatną przeszłością”

Przewodniczący bawarskiej CSU Franz-Josef Strauss potwierdził ponownie swoje stanowisko w sprawie generalnej amnestii dla zbrodniarzy hitlerowskich. W przekazanym dziennikarzom w Bonn oświadczeniu, Strauss potępia ministra sprawiedliwości Jochenę Vogla, który wypowiedział się przeciwko darowaniu winy ludziom, na których ciążyła zbrodnia przeciwko ludzkości oraz podaje w wątpliwość, czy po upływie tak długiego okresu zarówno sędziowie, jak i świadkowie mogą pamiętać wydarzenia z czasów wojny i okupacji hitlerowskiej.

Za zakończeniem „rozliczeń z brunatną przeszłością” opowiedział się również w czwartek przewodniczący CDU —

tów i zużycia cennych materiałów.

Skale tego zjawiska wykazała przeprowadzona niedawno kontrola NIK, która objęła ponad 2 000 nowo wybudowanych mieszkań w kilku rejonach kraju. Okazało się, iż około 60 procent budynków miało istotne usterki i wady. Dotyczy to zwłaszcza robót wykończeniowych i wyposażenia instalacyjnego.

Niestannie wykonane ściany i sufity, złe położone tapety i wykładziny podłogowe, wypaczone okna, niesprawne urządzenia łazienkowe, źle działające grzejniki — to najczęściej występujące „niedoróbki”.

Poważny wpływ na jakość prac budowlanych, zmniejszający efekty nawet największego wysiłku wykonawców, wywierają używane przez nich wyroby, prefabrykaty i materiały. Najwięcej zastrzeżeń budzą wykładziny, stolarka i armatura instalacyjna. Do rejestru braków i usterek dochodzą i takie zdarzające się przypadki, jak brak podłączenia przekazywanych już budynków do sieci ogrzewczej, gazowej czy wodociągowej.

PAP

Z kronik lotniczej chwały

Dokończenie ze str. 3

niali się męstwem i umiejętnościami bojowymi. Zadali oni hitlerowcom znaczne straty i ostatni zaprzestali walki. Po klęsce Francji, wierni zasadzie walki aż do zwycięstwa, piloci polscy przedostawali się do Anglii, by tam kontynuować bój z faszystowskim napastnikiem. W czasie pamiętnej bitwy o Anglię, tylko w dniu 15 września 1940 roku, uznany za apogeum bitwy, Polacy strącili najwięcej hitlerowskich maszyn. Ogółem Polacy zestrzelili nad Anglią 204 samoloty przeciwnika (na pewno) i 35 prawdopodobnie, a uszkodzili 35. Odniosły one tu także polskie dywizyjny bombowe 300 i 301, uczestniczące w nalotach na porty inwazyjne faszystów — Dunkierkę, Calais i inne. Po zakończeniu „Bitwy o Anglię” polscy piloci uczestniczyli w walkach w dalszym etapie wojny, m. in. odnosili znaczne sukcesy w zestrzeliwaniu groźnych bomb latających typu „V”.

NA RADZIECKIEJ ZIEMI

Jednocześnie na radzieckiej ziemi powstawały pierwsze jednostki ludowego lotnictwa. Przy wydanej pomocy Związku Radzieckiego sformowano 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”, 2 pułk nocnych bombowców „Kraków”, a następnie inne jednostki, które weszły w skład ludowego lotnictwa i ramię w ramię z Armią Radziecką brały udział w walkach na froncie wschodnim. Szczególne znaczenie w dziejach ludowego lotnictwa ma data 23 sierpnia. Wtedy to właśnie przed 34 laty polskie jednostki ludowego lotnictwa dołączyły się do walki, rozpoczynając szlak bojowy, zakończony 9 maja 1945 roku. Ten historyczny dzień — lotnicze Lenino — rozpoczął nowy etap w historii polskich skrzydeł. Lotnicy polscy wykazywali wobec całego świata, że są i walczą również na froncie wschodnim. Działania bojowe naszego lotnictwa nad Warką dały początek pełnemu chwale szlakowi bojowemu.

Pierwszą regularną jednostkę rozpoczęto formować w lipcu 1943 roku, a już w początku 1945 nasze wojska lotnicze posiadały 16 pułków lotniczych, w tym 12 bojowych oraz 5 samodzielnych eskadr. W wyposażeniu tych jednostek było 750 samolotów. W chwili zakończenia wojny polskie wojska lotnicze liczyły 16 850 żołnierzy, a w szkołach kończyły szkolenie 300 pilotów. W ciągu

8,5 miesiąca walki polskie jednostki lotnicze wykonywały zadania główne na kierunku działań i armii WP, ściśle z nią współdziałając. O znaczeniu wysiłku militarnego świadczy nie tylko wielkość zaangażowanych przez nie sił, ale także celowość i skuteczność ich działań. Jednostki te działały na głównym kierunku strategicznym, decydującym o losach wojny, uczestniczyły w największych operacjach: wślarńsko-odrzańskich i berlińskich. W okresie od sierpnia 1944 roku do końca wojny piloci ludowego lotnictwa wykonali ogółem 13 620 lotów. Zniszczyli i uszkodzili m. in. ponad 1 300 samochodów, około 290 wagonów kolejowych, 28 parowozów i 25 czołgów nieprzyjaciela. Zatopiono 5 barek i okrętów. Ogniem broni pokładowej i bombami piloci nasi o bezwładni ponad 400 baterii artylerii polowej i ponad 20 baterii moździerzy. Zniszczyli także dużo sprzętu bojowego należącego do wroga.

W uznaniu działań frontowych najbardziej zasłużona 4 dywizja mieszana otrzymała miano „Pomorskiej” oraz została odznaczona Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy. Sztandary wszystkich czterech pułków udekorowane zostały Krzyżami Srebrnymi Orderu Virtuti Militari. Ponadto 2 dywizja lotnictwa szturmowego i 3 dywizja lotnictwa myśliwskiego otrzymały miano „Braniebskich” i odznaczone zostały Orderami Krzyża Grunwaldu III klasy. 3 eskadra lotnictwa łącznikowego — za udział w walkach nad Nysą i w Saksonii — odznaczona została radzieckim Orderem Czerwonej Gwiazdy i otrzymała nazwę „Saska”.

POLAK W KOSMOSIE

23 sierpnia — dzień chrztu bojowego pierwszych jednostek ludowego lotnictwa już pod okrytym niebem, obchodzony jest w naszym kraju jako Święto Lotnictwa. Współczesne lotnictwo polskie, wyposażone w nowoczesny sprzęt bojowy, w samoloty wielu typów oraz urządzenia elektroniczne naziemne i pokładowe, wiernie czuwa na straży polskiego nieba; następny frontowy bohaterów dzieł i noc strzegą bezpieczeństwa naszych granic, po koju. Dumą napawa fakt, że to właśnie pilot, wychowanek słynnej dęblińskiej „Szkoły Orłat”, ppłk Mirosław Hermaszewski — pierwszy z Polaków dostąpił zaszczytu lotu w Kosmos.

A. S.

W Rabacie powstało Towarzystwo Przyjaźni Marokańsko-Polskiej

W ostatnim okresie powstało Towarzystwo Przyjaźni Marokańsko-Polskiej, które ma swą siedzibę w stolicy kraju — Rabacie. Organizacja stawia sobie za cel inicjowanie wszelkich poczynań, służących wzajemnemu lepszeniu poznaniu się oraz zbliżeniu obu krajów i społeczeństw.

W skład komitetu honorowego towarzystwa wchodzi m. in. czterech członków rządu marokańskiego. Prezesem nowo powstałej organizacji jest były ambasador Maroka w Polsce. (PAP)

W nocy z czwartku na piątek dwaj terroryści chorwaccy poddali się policji amerykańskiej w Chicago i wyszli z opalonego kilkanaście godzin wcześniej Konsulatu RFN w tym mieście, wypuszczając wszystkich przetrzymywanych zakładników. Poddanie się terrorystów zostało poprzedzone wielogodzinnymi rokowaniami, w których uczestniczyli specjaliści FBI d. s. terroryzmu i wysocy urzędnicy Ambasady RFN w Waszyngtonie. Terroryści zrezygnowali z oporu dopiero po włączeniu się do rokowań burmistrza Chicago, Chorwata z pochodzenia, który zwrócił się do nich z gorącym apelem o uniknięcie przelewu krwi.

Terroryści pragnęli wymusić na RFN zmianę wyroku sądu w Kolonii, który przed kilko-



W „KULTURZE” — Jerzy Szejnoch w artykule „Reforma” pisze o problemach wiążących się z wprowadzeniem powszechnej szkółki dziesięcioletniej. Autor postuluje, by jak najszybciej znaleźć sensowne i sprawiedliwe rozwiązanie wszystkich kwestii dotyczących kształcenia po szkole dziesięcioletniej i jeszcze wyżej. Wprawdzie pierwszy absolwent dziesięcioletniej opuszcza szkoły w czerwcu 1988, ale spójny i drożny, a także sprawiedliwy system edukacji musi być dogłębnie prześlany i przygotowany znacznie wcześniej.

W „ARGUMENTACH” — Andrzej Wieluński w związku z rozpoczęciem roku szkolnego w publikacji „Szkoly dziesięcioletniej” stwierdza, iż nabiera dzisiaj cech szczególnych myśl Modrzewskiego głosząca, iż „powołaniem na-

uczyciela jest, aby udzielać najlepszych umiejętności i wiekowi bardzo niebezpiecznemu zbawieniom wskazywać i nadawać ludzią ogłódę i kształtować do wszystkiego, co w życiu potrzebne”.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — Juliusz Rawicz w artykule „Od „Aviaty” do „Belphegora” przypomniał 50-letnią historię polskiego przemysłu lotniczego.

W „TYGODNIU” — prof. Jerzy Topolski w cyklu „Szlakami 60-lecia” przedstawia „Możakię problemów” dwudziestolecia międzywojennego.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Halszka Buczyńska chwali „późnoludzką Winogrodę” (w artykule upiększonym zdjęciem, ale nie z tych osiedli) za inicjatywę kulturalną w tym rejonie osiedli, a ponadto za organizację handlu;

w tej ostatniej sprawie mieszkańcy większości tych osiedli mają zapewne inne zdanie, skoro od lat nie wykonuje się tam planu budownictwa pawilonów handlowych i usługowych.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Aleksandra Homme-Rudnicka publikuje reportaż pt. „Dolce vita w sanatorium”, w którym — każdy kto choć raz korzystał z tego typu leczenia — znajdzie sporo trafnych a czasem gorzkich obserwacji, ale zauważy też przesadnie uogólnienia.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Tadeusz Cyprian przedstawia artykuł dyskusyjny zatytułowany „W kierunku „trzęsiny” winy?”. Profebr sygnalizuje nowe zjawiska w życiu społecznym i gospodarczym powodujące tzw. przestępstwa „bez winowajców” (np. zatrucie środowiska, wypuszczenie przez fabryki nieczystości do użytkowania/wyrobów itp.), zjawiska, znajdujące się niejako poza obrębem kodeksu karnego. Autor sugeruje potrzebę zastanowienia się nad tym, czy podjąć próbę napisania nowego kodeksu karnego, co byłoby zadaniem na miarę najlepszych teoretyków prawa karnego XXI wieku.

W „PRZEKROJU” — dr Józef

federalnemu, że obchodzi się zbyt łagodnie z chorwackimi ugrupowaniami nacjonalistycznymi. W odpowiedzi na te zarzuty w roku 1976 rząd RFN zakazał działalności dwóch ugrupowań, jednakże Federalny Urząd Ochrony Konstytucji wskazuje, że w roku 1977 na terenie RFN działało 16 ugrupowań ekstremistów chorwackich. Liczbę członków tych ugrupowań ocenia się oficjalnie na około 1700.

Prasa RFN relacjonując w piątek wszystkie szczegóły chorwackiego zamachu na Konsulat RFN w Chicago podkreśla, że napad ten potwierdza słuszność zarzutów Jugosławii i daje argumenty wszystkim, którzy domagają się spełnienia żądań Belgradu dotyczących ekstradycji z RFN 8 szczególnie groźnych terrorystów chorwackich. (PAP)

Bubak z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego mówi o imionach Polek i Polaków, o tym, jakie imiona nadejdą się w Polsce najczęściej, jakie są modne, jakie wychodzą z obiegu.

W „POLITYCE” — Janusz Atlas publikuje artykuł pt. „Porwanie szarotek”, w którym zajmuje się sprawą odmowy gry w drużynę hokejową Podhala Nowy Targ 22 sportowców, w tym większość nieletnich, prawie dzieci. Powody są prozaiczne: możliwość zarobienia gdzieś indziej więcej pieniędzy. — Jeżeli za pieniądze — pisze autor — porywa się sportowcy, to znak, że zatracone zostały proporcje, i już niedługo przyjdzie nam obserwować tragiczne skutki kaperowniczej działalności. Sport przecież ma być i bawić. A my ciągle mówimy o pieniądzu.

W „SPORTOWCU” — w publikacji „Odmieniec?” Jan Okulicz cytuje gorzkie słowa trenera koszykarskiego AZS Bronisława Wiśniewskiego w związku ze znaną sprawą niedopuszczenia przez władze związku koszykówki do wyjazdu dwóch zawodniczek tego klubu na tournée po Ameryce.

LEKTOR

SPORT-SPORT

Niespodzianka na leszczyńskim torze

W. Patynek
młodzieżowym mistrzem Polski

Młodzi żużlowcy nie sprawili za wodu sympatykom sportu żużlowego w Lesznie, gdzie na torze Stadionu im. A. Smoczyka stoczyli interesującą walkę o tytuł indywidualnego mistrza Polski. Obok ogromnej ambicji zademonstrowali dobre przygotowanie kondycyjne i niezłe umiejętności taktyczno-techniczne. Nic dziwnego, przecież wielu z nich już obecnie, odgrywa czołową rolę w swoich macierzystych zespołach.

Szczególnie w pierwszej części zawodów obserwowaliśmy kilka dramatycznych, rozegranych w sportowej atmosferze pojedynków. W II wyścigu Huszcza (Falubaz) w ładnym stylu pokonał żywiołowego atakującego Jankowskiego (Unia). W kolejnym biegu drugi reprezentant Unii — Turek musiał uznać wyższość efektywnie jeżdżącego rybniczana Kmiecika. Dziesiąty pojedynek dnia był pechowy dla zawodnika Wybrzeża — Marynowskiego, który został wykluczony za zerwanie taśmy. Jankowski przegrał start, ale po brawurowej pogoni wyprzedził Kmiecika i pewnie zwyciężył. Duże znaczenie dla układu sił w czołówce miał wyścig XV. Triumfował w nim Huszcza przed Turkiem i Marynowskim. Po czterech seriach świetnie dysponowany Patynek (Polonia Bydgoszcz) i Huszcza mieli komplet punktów i wyprzedzali o 1 pkt. Kmiecika, ale szansę na medalową pozycję miał również leszczyński Jankowski. Emocjonująca końcówka rozegrana została w strugach ulew-

nego deszczu. W XVI wyścigu upadł Siekierka (Kolejarz Opole), a Jankowski nie chcąc najeżdżać na leżącego opolanina wpadł na siatkę. Upadek wyglądał groźnie, ale skończył się na niegroźnych potłuczeniach i w powtórcie zawodnik Unii zdobył 3 punkty. Te raz z 13 punktami oczekiwał na wynik ostatniego pojedynku z udziałem Kmiecika, Patynka i Huszczy. Ten ostatni prowadził przez połowę dystansu, ale zakończony świetnym atakiem przy wewnętrznym krawężniku dał się wyprzedzić Patynkowi, który stanął (już po raz drugi w swojej karierze) na najwyższym podium.

Ostateczna klasyfikacja finału młodzieżowych IMP: 1. W. Patynek (Polonia Bydgoszcz) — 15 pkt., 2. A. Huszcza (Falubaz Z. Góra — 14 pkt., 3. R. Jankowski (Unia Leszno) — 13 pkt., 4. M. Kmiecik (ROW) — 12 pkt., 5. S. Turek (Unia L.) — 11 pkt., 6. H. Oleszak (Falubaz) — 9 pkt., 7. A. Marynowski (Wybrzeże Gdańsk) — 8 pkt., 8. A. Siekierka (Kolejarz Opole) — 6 pkt., 9. W. Zabiłłowicz (Stal Toruń) — 6 pkt., 10. E. Miastkowski (GSZ Grudziądz) — 5 pkt., 11. J. Puk (Start Gniezno) — 5 pkt., 12. K. Wójcik (Start) — 4 pkt., 13. S. Kępczyk (Unia Tarnów) — 4 pkt., 14. E. Gawęcki (Unia T.) — 3 pkt., 15. K. Głowacki (Polonia) — 3 pkt., 16. W. Bembiński (Polonia) — 1 pkt. Najlepszy czas dnia 72.2 sek. uzyskał w VIII wyścigu Marynowski. Sędziował R. Cheladze z Torunia. Widzów 6000. (JP)

Kolarskie MŚ

Niepowodzenia polskich sprinterów

Bez powodzenia startowali nasz reprezentant Jan Jankiewicz w ćwierćfinale wyścigu na 4 km na dochodzenie. Użył on czasu 4:27,0 przegrywając z reprezentantem NRD — Uwe Unterwalderem. Jan Jankiewicz zakończył więc start w mistrzostwach świata w ćwierćfinale zajmując miejsce 5-8.

W drugim dniu mistrzostw rozpoczęła walkę o medale sprinterzy. W I eliminacji rozegrano 17 wyścigów. Z Polaków Benedykt Kocot i Ja-

nusz Kotliński wygrali swoje wyścigi, natomiast Roman Bronowicz zajął 2 miejsce. Także i w repesażach sprintu nie powiodło się Bronowickiemu. Startując w 9 wyścigu przegrał z japońskim sprinterem Yoshikazu Cho.

Podobnie jak Romanowi Bronowickiemu, nie powiodło się naszym dwóm pozostałym sprinterom — Januszowi Kotlińskiemu i Benedyktowi Kocotowi. Zostali oni wyeliminowani w repesażowych wyścigach II rundy. (PAP)

Kadetki pokonały Szkocję

W trzecim dniu rozgrywanych w Cuency (Hiszpania) II mistrzostw Europy kadetek Polki pokonały wysoko Szkocję 93:36 (44:20).

W grupie „A” prowadzą ZSRR

i Włochy po 6 pkt., przed Polską i Finlandią — po 5 pkt. W grupie „B” na czele jest Bułgaria — 6 pkt., przed Jugosławią i Rumunią — po 5 pkt. (PAP)

Hokej na trawie

NRD kolejnym rywalem Polaków

Rytm kontrolnych spotkań reprezentacji Polski w hokeju na trawie przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy (Hanower 2 — 10 września) staje się coraz bardziej intensywny. Po jedenastce Walii czekają biało-czerwonych mecze z chyba trudniejszym przeciwnikiem — zespołem NRD. Dziś o godz. 16 (sobota) jutro o godz. 11 (niedziela) odbędą się na boisku Grünwald przy ul. Świerczewskiego w Poznaniu dwa mecze Polaków z reprezentacją kraju naszych zachodnich sąsiadów. NRD to dobrze znany przeciwnik,

z którym biało-czerwoni spotykali się najczęściej. Z 31 pojedynków wygraliśmy 13, w czterech zanotowano remisy, a 14 przegraliśmy. Stosunek bramek Polska ma niekorzystny 35:41. Dwa ostatnie mecze nasza reprezentacja wygrała (1:0 podczas Turnieju 50-lecia PZHT w Poznaniu w 1976 i 2:1 w finale ubiegłorocznego Turnieju Przyjaźni w Wałcu), lecz aby osiągnąć i tym razem sukces — potrzebna będzie na pewno pełna mobilizacja zespołu trenera Witolda Zielińskiego. (ad)

Rugbyści rozpoczynają rozgrywki ligowe

Jutro rozpoczynają się rozgrywki I ligi rugby. Wśród ośmiu zespołów znajdują się dwie polskie drużyny — Polonia — aktualny mistrz Polski oraz Posenia. Rugbyści wielokrotnego mistrza Polski i zdobywcę Pucharu Polski przygotowywali się do nadchodzących rozgrywek w Zaniewie na wyspie Edwarda od 1 do 15 sierpnia. Ze względu na brak boiska trenowali na lesniej polanie, zwracając głównie uwagę na wytrzymałość i kondycję. Trener Polonii — Henryk Król obawia się, że w pierwszych meczach mogą w związku z tym wystąpić pewne braki w wyszkoleniu taktycznym zawodników. Pierwszy mecz Polonii rozegra w Bytoniu z Czarnymi.

Po wyżej opisanym ubiegłym sezonie rugbyści Polonii dobrze wypoczęli — podczas wakacji nie rozegrali żadnego sparingu — i na boisku wystąpią w komplecie. Nierównym zawodnikiem w drużynie będzie Ignaciuk — wychowanek klubu, który ukończył ostatnio wiek juniora. Zawodników nie bę- trapią żadne kontuzje, nastroje są

dobre, a celem jest obrona tytułu mistrza Polski. Ze względu na remont boiska przy ulicy Harcerskiej prawdopodobnie aż do wiosny Polonia rozgrywać będzie wszystkie mecze na obiekcie Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego na Śródcie. Również zespół Posenii w pierwszej połowie sierpnia przebywał na zgrupowaniu w Strzegomiu. Rugbyści odbywali treningi techniczne, taktyczne i kondycyjne. Na początku miesiąca stoczyli zwycięski pojedynek sparingowy z Ingstajem Brno. Pierwszy mecz drużyna rozegra przed własną publicznością, mając za przeciwnika warszawski AZS.

Z zespołu nikt nie urobił, a prawdopodobnie drużynie zasilił były zawodnik Polonii Kulczyński. W niedzielnym meczu z AZS, z powodu kontuzji nie wystąpią Korfus i Zaorski. Celem zespołu prowadzonego przez Adama Kohnke jest utrzymanie się w ekstraklasie, co jednak wobec braku młodych, utalentowanych zawodników nie bę- dzie zadaniem łatwym. (rk)



Sobota 19 VIII

Niedziela 20 VIII

PROGRAM 1

- 7.40 — Alarm przeciwpożarowy trwa;
- 7.50 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
- 8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
- 8.20 — Studio Sport + Telewizja — (kol.);
- 9.00 — Kino Teleranka — „Thierry Smialek” — film TV franc. (kol.);
- 9.30 — „Antena” — informacja o programie TP (kol.);
- 10.00 — „Korsykańscy polawiacze koralu” — dok. film przyrodniczy prod. RFN-franc.-włoskiej o życiu podwodnej przyrody morskiej (kol.);

PROGRAM 1

- 14.05 — Wakacyjne Kino Młodych: Sprawy Młodych — „Próba charakteru” — rum. film fab. (kol.);
- 15.30 — NURT — Pedagogika — Wykład inauguracyjny;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;
- 16.30 — „Zwierzynek” (kol.);
- 17.15 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej (kol.);
- 17.30 — Studio Sport — Klub Ki-

Wtorek 22 VIII

PROGRAM 1

- 10.00 — „Panie na Mogadorze” — odc. X filmu historyczno-oby- czajowego prod. TV franc. (powt., kol.);
- 15.05 — Wakacyjne Kino Młodych: — kino lektur — „Latarnik” — film fab. prod. TP (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;
- 16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
- 17.10 — Melodie: Koncert pod Tami- szką Góra — występ instrum- entalistów i śpiewaków lu-

Środa 23 VIII

PROGRAM 1

- 14.00 — Wakacyjne Kino Młodych — Z różnych boisk: „Motocross” — film fab. prod. TV CSRS;
- 15.30 — NURT — Pedagogika — „Kształcenie ustawiczne nau- czycieli” (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;
- 16.30 — Dla dzieci: „Encyklo- słownik” (kol.);
- 17.00 — Spoza gór i rzek — „War- szawskie skrzydła na bojowym kursie”;
- 17.30 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
- 17.45 — Nieme kino — „Ze świata burleski” — nieme komedie filmowe z okresu złotej kome- dii amerykańskiej lat dwudzie- stych (kol.);
- 18.15 — Rodowody widziane z bl- ska: Małgorzata Fornalska;
- 18.50 — Wystąpienie Ambasadora Socjalistycznej Republiki Ru- munii;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Festiwal Interwizji — So- pot 78 — cz. 1 (kol.);
- 21.30 — „Artystyczne wybrzeże” — film dok. (kol.);
- 21.50 — Festiwal Interwizji — So- pot 78 — cz. 2 (kol.);
- 22.20 — Dziennik (kol.).

Czwartek 24 VIII

PROGRAM 1

- 14.25 — Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa — „Akeja Brutus” — film sensacyjny prod. polskiej (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;
- 16.30 — „Koniec wakacji” — polski film fab. (kol.);
- 17.55 — „Na pustynnym szlaku” —

Piątek 25 VIII

PROGRAM 1

- 14.30 — Redakcja Szkolna zapo- wiada;
- 14.45 — Wakacyjne Kino Młodych: Historia żywa — „Feldpost Osten 1942-1944” — polski film dok. i „Ostatnie listy” — film dok. prod. ZSRR;
- 15.30 — NURT — Psychologia — „Cele i zasady diagnozy psy- cho-pedagogicznej”. Wykład dr. Wandy Stander;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;

PROGRAM 1

- 14.45 — Dziennik (kol.);
- 14.55 — „Obiektowy”;
- 15.00 — Magazyn lotniczy;
- 15.45 — „Biały baszłyk” — radz. film fab. (kol.);
- 17.20 — Poradnik zmotoryzowa- nego turysty — nauka parkowa- nia (kol.);
- 17.30 — „Grand Prix Austrii” — formula 1;
- 18.05 — Studio Sport — Sprawo- zdanie z rozgrywek I ligi piłki nożnej (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 10.50 — „Skarby sułtana” — film fab. dla dzieci prod. NRD;
- 12.25 — Dziennik (kol.);
- 12.40 — Rolnicze rozmowy;
- 13.10 — Rzecznik muzyczny: Piotrków Trybunalski (kol.);
- 13.55 — „Architektura drewniana w Polsce” — prezentacja róż- nych form polskiego budow- nictwa drewnianego (kol.);
- 14.25 — Opowieści reporterów — „Sześciu w nieznane” — odc. 4 pt. „Małpia uczta” — Będzie to podróż przez meksykańską prowincję Chiapas (kol.);
- 14.55 — Losowanie Dużego Lotka;
- 15.05 — W Starym Kinie: „U kre- su drogi” — film prod. pol- skiej. Wyk.: Elżbieta Barsz- czewska, Kazimierz Junosza- Stepowski, Irena Małkiewicz- Domańska, Mieczysława Cwi- klińska, F. Brodniewicz;

- 16.00 — Zyciorys — współczesne: „Zwycięzcy i pokonani” — re- portaż filmowy o polskich i za- granicznych maratończykach (kol.);
- 16.20 — „Doktor Ewa” — odc. pt. „Przeoczenie” — film fab. prod. TP;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Komedii: Peter Shaf- ter — „Czarna komedia” (kol.);
- 21.40 — „Jak” — program publicy-

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Życie i śmierć Penelo- py” — odc. V obyczajowo- sensacyjnego filmu prod. TV angielskiej (kol.);
- 21.25 — Teatr Małych Form: Zofia Nałkowska — „Niezasłużone róże” (kol.);
- 22.10 — Koncert WOSPRITV na Wawelu (kol.);
- 22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- DZIEŃ RUMUŃSKI w TP, w tym:
- 16.30 — Program dnia;
- 16.35 — „101 lat niepodległości” —



Na zdjęciu: Rumunka Angela Similea — „Miss obiektowy” ubieg- łorocznego festiwalu piosenki w Sopocie.

- reportaż wojskowy (kol.);
- 18.20 — Sonda „Owady” — przed- stawienie i dyskusja nad tezą: sprzymerczy czy wrogowie człowieka (kol.);
- 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Festiwal Interwizji — So- pot 78, cz. 1 (kol.);
- 21.30 — „Polska z lotu ptaka” (kol.);

- 16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pan- kracym” (kol.);
- 17.00 — Spotkanie z medycyną — „Choroba alkoholowa” (kol.);
- 17.30 — „Na morzu” — odc. V pt. „Pilot na pokładzie” — film obyczajowy prod. TV NRD;
- 18.35 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Festiwal Interwizji — So- pot 78, cz. 2 (kol.);
- 21.30 — „Polska z lotu ptaka” (kol.);

- 20.30 — „Był tu Will Boy” — western prod. USA (kol.);
- 22.10 — Dziennik (kol.);
- 22.25 — „Casino de Paris” — sfil- mowana rewia francuska z udziałem Zizi Jeanmaire (kol.).

PROGRAM 2

- 17.10 — „Popołudnie podróży i przy- gody” — w programie o pol- skiej wyprawie speleologicznej i wysokogórskiej do Kolumbi- (kol.);
- 17.35 — Usmiechy Starego Kina: „Ze świata burleski” — kome- die filmowe prod. USA;
- 18.15 — Dobry wieczór, tu Łódź: „Szalona lokomotywa” — cz. 2. Widowisko estradowe. wyk.:

- 16.20 — Dziś w naszym Studio — Zsuzsa Konec — program estrad- owy (kol.);
- 16.50 — Studio Sport — sprawozda- nie z I ligi piłki nożnej (kol.);
- 17.50 — „Polita” — gwiazda gwiazd — widowisko muzycz- no-rozr. przedstawiające frag- menty życia znanej gwiazdy kina niemieckiego Poli Negri (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Panie na Mogadorze” — odc. 10 filmu hist.-obycz. prod. TV franc. (kol.);
- 21.35 — Muzyka i ekran — wido- wisko wokalo-balet. (kol.);
- 22.15 — Studio Sport — stadiony kraju i świata (kol.).

PROGRAM 2

- BLOK FILMOWY, w tym:
- styki kulturalnej. Przedstawi- enie różnych poglądów rozumie- nia podstawowych pojęć mo- ralno-etycznych;
- 22.25 — Dziennik (kol.).

- PROGRAM 2 „SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE” program bloku publicystyki kult. w kolorze
- 16.35 — „Przemyt dzieł sztuki” — rep.;
- 16.50 — Zamek Ujazdowski — pr. public.;
- 17.20 — „Dawno temu” — gaweda Szymona Kobylńskiego o ma-

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Życie i śmierć Penelo- py” — odc. V obyczajowo- sensacyjnego filmu prod. TV angielskiej (kol.);
- 21.25 — Teatr Małych Form: Zofia Nałkowska — „Niezasłużone róże” (kol.);
- 22.10 — Koncert WOSPRITV na Wawelu (kol.);
- 22.55 — Dziennik (kol.).

- 16.10 — Kino Letnie: „Pieczone go- łabki” — komedia satyryczna produkcji polskiej;
- 17.40 — Militaria, obronność, nowo-

- 17.25 — „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Angela Symilea;
- 17.30 — „Droga przez góry” — film dok.;
- 17.45 — „Rumuńskie rytmy” — wy- stępy zespołów piosenkarzy folklorystycznych;
- 17.50 — „Grigorescu” — film do- kumentalny, portret rumuń- skiego malarza Grigorescu;
- 18.00 — „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Margareta Pislaru;
- 18.05 — „Tajemnica Stradivariusa” — film dok. o produkcji skrzy- piec;
- 18.10 — „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Olimpia Panu;
- 18.15 — „Konstancja” — film do- kumentalny przedstawiający największy port rumuński;
- 18.25 — „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Marius Ceiku;
- 18.30 — „Rzeźbiarz” — film doku- mentalny, filmowy portret rzeź- biarza Vida Gheza;
- 18.45 — „Rumuńskie rytmy” — wy- stęp zespołu folklorystycznego;
- 18.50 — „Mistrzowie” — film do- kumentalny o sportowcach ru- muńskich;
- 19.00 — „Ardesz” — film dok. o tamie i elektrowni w Ardesz;
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Serenada z 12 piętra” — rum. film fab.;
- 21.45 — 24 godziny;
- 21.55 — „Karawana melodii” — pro- gram roz.;
- 22.40 — „To jest Rumunia” — film dok.

- 21.30 — „Polska na morzu” — film dok. (kol.);
- 21.50 — Festiwal Interwizji — So- pot 78, cz. 2 (kol.);
- 22.20 — Dziennik (kol.).

- PROGRAM 2
- 16.20 — Kino Filmów Ankwowa- nych (kol.);
- 16.50 — Magazyn morski — pro- gram publicystyczny;
- 17.25 — 1) Litewskie pieśni i tańce;
- 21.50 — Festiwal Interwizji — So- pot 78, cz. 2 (kol.);
- 22.20 — Dziennik (kol.).

- PROGRAM 2
- 16.35 — Tajemnicze świat przyro- dy. W programie filmy: „Śro- dowisko a organizmy żywe” i „Wpływ środowiska na roz- wój embrionalny” (kol.);
- 17.10 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
- 17.40 — „W kręgu anegdoty” — program publicystyki kultural- nej;
- 18.10 — Przegląd filmów o sztuce —

„BO TO SIĘ ZAWSZE TAK ZACZYNA”

- 10.00 — „Kwiaty jesieni” — film TV jug. (kl.);
- 12.00 — „Jeszcze jeden sposób” — film TV CSRS;
- 12.35 — „Opowieści o ludzkim ser- cu” — film TV ZSRR;
- 14.50 — „Lekarstwo na miłość” — film prod. pol.;
- 16.25 — „Podróż do wspomnień” — film prod. węg. (kol.);
- 17.45 — „Jezioro osobliwości” — film produkcji polskiej (kol.);
- 18.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.10 — „Jak to z dziewczyną” — film TV CSRS;
- 21.20 — „Czapla i żuraw” — radz. film animowany;
- 21.30 — „W paryskim stylu” — film produkcji angielskiej.

- larstwie A. Gieryskiego;
- 17.35 — „Kłowni” — rep.;
- 18.05 — Turniej Hamletów — „We- sele”;
- 18.45 — „Dama być” — felieton filmowy;
- 19.00 — Śpiewa Marion;
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Sam na sam ze Stanisła- wem Grochowiakiem;
- 21.05 — 24 godziny;
- 21.45 — Śpiewa Marianna Wró- blewska;
- 21.55 — „Przed sądem — granice karykatury” — pr. public.

- czesność — poligonowe drogi (kol.);
- 18.10 — Powtórka z języka rosyj- skiego, lekcja 29 (kol.);
- 18.40 — Powtórka z języka fran- cuskiego, lekcja 29 (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Wtorek melomana — „Daw- na i nowa muzyka we Wrocław- wiu” (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — „Inicjatywy” — ukazanie problemów naszego przemysłu szklarskiego (kol.);
- 22.05 — Kino Letnie: „Wieżenie” — ang. film kryminalny (kol.).

- 17.25 — „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Angela Symilea;
- 17.30 — „Droga przez góry” — film dok.;
- 17.45 — „Rumuńskie rytmy” — wy- stępy zespołów piosenkarzy folklorystycznych;
- 17.50 — „Grigorescu” — film do- kumentalny, portret rumuń- skiego malarza Grigorescu;
- 18.00 — „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Margareta Pislaru;
- 18.05 — „Tajemnica Stradivariusa” — film dok. o produkcji skrzy- piec;
- 18.10 — „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Olimpia Panu;
- 18.15 — „Konstancja” — film do- kumentalny przedstawiający największy port rumuński;
- 18.25 — „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Marius Ceiku;
- 18.30 — „Rzeźbiarz” — film doku- mentalny, filmowy portret rzeź- biarza Vida Gheza;
- 18.45 — „Rumuńskie rytmy” — wy- stęp zespołu folklorystycznego;
- 18.50 — „Mistrzowie” — film do- kumentalny o sportowcach ru- muńskich;
- 19.00 — „Ardesz” — film dok. o tamie i elektrowni w Ardesz;
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Serenada z 12 piętra” — rum. film fab.;
- 21.45 — 24 godziny;
- 21.55 — „Karawana melodii” — pro- gram roz.;
- 22.40 — „To jest Rumunia” — film dok.

- 2) Rodowód instrumentów mu- zycznych;
- 18.25 — „Luk tęczy” — odc. XII pt. „Zemsta” — film sensacyj- ny produkcji TV CSRS;
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Foto Haber” — film sen- sacyjny produkcji węgierskiej;
- 22.15 — 24 godziny (kol.);
- 22.35 — „Nie tylko o filmie” (kol.).

- Zakopane „Jubileusz... i co dalej...” — w programie frag- menty nagrodzonych filmów z ubiegłych lat (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Kino Letnie: Cała na- przód — komedia przygodo- wa produkcji polskiej;
- 21.55 — 24 godziny (kol.);
- 22.05 — Opowieści Słarskiego Pana: „Dziadek Paździerzak” — ga- weda literacka Jeremiego Przy- bory (kol.);
- 22.20 — Studio Sport — mistrzo- stwa świata kobiet w siatków- ce — Ryga (kol.).

SIERPIEN	Bolesława Juliana
19	Bernarda Samuela
Sobota	
20	
Niedziela	Słońce: 5.40-20.11

TEATRY

POZNAN

NOWY — sob., niedz. g. 19
„Achilles i miłość”.

KABARET „TEY” — sob., niedz. g. 19.30, 22.30 „Zbiórka, czyli z rodziną na Tey”.

LALKI I AKTORA — niedz. g. 17 „O Kasi co gaski zgubiła”.

KINA

Sobota i niedziela

CHODZIEŻ Noteć: „Goń mnie aż cie śpią”, „Pociąg w śniegu”.

GNIENNO Polonia: „Rollercoaster”.

GOSTYN: „Skarby sezamu”, „Granicz”.

GÓRA ŚL.: „Weronika”, „Akcja Bororo”, „Dziewczyna z reklamy”.

GRODZISK: „Człowiek klanu”, „Stara pańna”.

KALISZ Syrena: sob. „Los człowieka”, „Sekret”, niedz. „W okopach Stalingradu”, „Utracona część Katarzyny Blum”.

KONIN Centrum: niedz. „Szkarałatny pirat”.

KOŚCIAN: „Skrzydło czy nóżka”.

KORKIN: „Taksówkarz”, „Wyspa skarbow”.

KROTOSZYN: niedz. „Cierpienia małego lenia”, sob., niedz. „Barroco”, „Dzień mojej miłości”.

LESZNO: niedz. „Bajka o czarze Saltanie”, sob., niedz. „Wiatr w żaglach”, „Rollercoaster”.

NOWY TOMYŚL: sob., niedz. „Dick i Jane”, niedz. „Dziewczyna na miotle”.

OSTROW Roma: „Kot o dziewięciu ogonach”, „Niewygodny kochanek”, „Szczęście na smyczy”, „Jeremy”.

ŚLUPCA: sob., niedz. „Tredowata”, „Ordynat Michorowski”, niedz. „Łakoma pszczołka”.

SREM Klubowe: „Port lotniczy 77”, „Słonko”, sob., niedz. „Barroco”, niedz. „Adaś i Ola”.

ŚRODA: „Gra o jabłko”, „Cztery muszkieterowie”.

SZAMOTULY: „Romans Teresy Henner”.

TRZCIANKA: niedz. „Michał przywole świat do porządku”, sob., niedz. „Dick i Jane”.

TUREK: sob. „Mecanica national”, niedz. „Nickelodeon”.

WAŁCZ: „W pustyni i w puszczy” cz. II, „Antyki”.

WIERUSZÓW: „Granicz”.

WIERUSZÓW: niedz. „Baśń o jasnym sokole”, sob., niedz. „Poedynek”.

WSCHOWA: sob., niedz. „Rok święty”, niedz. „Syrenka i książka”.

ZŁOTÓW: niedz. „Teatr zwierząt”, sob., niedz. „Mały książka”, „Zagubione dusze”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 „Na południe od Czantorii”; 13 Przeboje z małych płyt; 13.25 Nasze ludowe rytmy; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” — (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korrespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” — (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.20 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Studio Kosmos PR — życie we wszechświecie; 18.33 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi; 19.15 Mistrzowie batusy H. Mancini; 19.40 „O nagrodę Bursztynowego Słowika”; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.08 Muzyka rozrywkowa; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliznienia; 9.30 Teatr PR „Sidla” — wg pow. L. Kruczkowskiego; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muż. spod strzechy; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę; 12.45 Od kujawiaka do krakowiaka; 13 Magazyn łowiecki; 13.15 F. Liszt — Rapsodia hiszpańska; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 A. Salieri — Koncert C-dur na flet, obój i ork.; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio Słonecznik; 14.48 „Czata” — magazyn wojskowy SM; 15.03 Muz. A. Corellego; 15.30 Radioproblemy; 16.10 Przekrój muz. tygodnia; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 z archiwum jazzu; 17.20 Nowości poetyckie Ludowej Spółdzielni Wydawniczej; 17.40 Rep. literacki; 18 Muz. archiwum PR; 18.35 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas

i ludzie; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Złote karty historii słynnych teatrów operowych; 20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 20.15 „Praska Wiosna 78”; 21.40 F. Liszt — Reminiscencje z opery „Don Giovanni”; 22 Podróże kształcą — aud. satyr.; 23 Mistrzowskie interpretacje muz. dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc — Kącik stałej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 12.30, 13.30, 15.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 Z innego strumienia czasu — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 9.30 Nasz rok 78-my; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Kolekcje standardów; „Cherokce”; 11 Pow. w wyd. dżw. „Kolumbowie”; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12 Zaskakująca; 13 Pow. z rozrywki; 13.50 „Pieniądz” — odc. pow. A. Struga; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem — 40 lat jazzu w Carnegie Hall; 16.30 „Zgryz” — mag. M. Zembatego; 16.30 Melodie z Iluzjonu; 16.45 Nasz rok 78-my; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Poca brazylijskiej piosenki Vinicus de Moraes; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiego nie było; 19 Jak Zwyrtala na Słowację wędrował; 19.35 Opera tygodnia — W. A. Mozart — „Laskawość Tytusa”; 19.50 Z innego strumienia czasu — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. Clerc; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Pożyczka”; 22.33 Romanse z teatru „Romeo”; 23 Głosy poetów — S. Grochowiak; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15.30, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 7.30 Piosenki z Listy Przebojów; 8 Graja Albers; 8.35 Sport — nauka i technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Lato z Radiem z Pr. I; 11.40 Historia opery na płytach Seraphin; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Śpiewa K. Prońko; 13.15 Węgierskie tańce ludowe; 13.30 Z dala od utartych szlaków — „Pacanów”; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — studio klasyczne — Scena polska; 16.05 Kodeks i kierownica — Autobus w ruchu ulicznym; 16.30 Niepokojące dzieciństwa; 16.40 Felieton pt. „Aktualności kulturalne”; 16.50 Radioexpress; 17 Spiewa grupa wokalna Part; 17.75 Publicystyka zagraniczna; 17.25 z taśmami spikera; 17.40 Opow. Cz. Chruszczewskiego — „Powtórne stworzenia świata”; 18 „Grajaca szafa”; 18.35 Kalejdoskop nauki; 19 Czy znasz swoje prawo? — „Prawo rodzinne i opiekuńcze”; 19.15 J. angliński; 19.30 Program stereo — Nowości muzyki rozrywkowej; 21 Salaburger Festspiele 78 — Wiecej pieśni w wyk. P. Schreiera i K. Begossinga.

Wiadomości: 12, 13, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Z albumu polskiej piosenki; 8.18 Moja audycja muz.; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Rzecz muzyczna — Piotrków; 10.30 „Porwanie autobusu” — słuch.; 11 Studio „Gama”; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Polska muzyka popularna; 13 Sopot — Festiwalowe wydanie Studia „Gama”; 14.30 „W Jeżozianach”; 15 Konc. żywych; 16.05 „Co konia obchodzi” — słuch.; 16.50 Instrumentarium rozrywkowe; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Przeboje z filmów; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Konc. z gwiazd — G. Harrison; 21.05 Z gwiazd kabaretu; 22 Telegramy muzyczne ze świata; 22.35 „Musicom” z Poznania; 23.05 Inform. sport.; 23.15 Muzyka — Rewia niosące; 23.45 Gra Big Band Woody Hermann.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Niedzielne spotkania — program literacko-muzyczny; 12.05 „Heitor Villa-Lobos dyryguje swoimi utworami”; 13 „Zaloty króla Jejomosci” — słuch.; 14.11 Muzyka; 14.35 Turniej kapel i śpiewaków ludowych; 15 „Dobra noc na szczupaka” — słuch.; 15.40 F. Locatelli: Sonata D-dur; 16 Konc. chopinowski z nagrań A. Rubinstein; 16.30 Program z dywanikiem nr 209; 17.35 L. v. Beethoven: Twory Prometeusza — balet op. 43; 18 Panorama wokalistyki polskiej; 18.35 Felieton public. międzynarod.; 18.45 Muzyka; 19 Recital zespołu „Wing”; 19.20 Rozgłosnia Harcerska — mag. tylko dla harcerzy; 21.05 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 Książki, które powinny zrobić karierę — magazyn; 23 Arcydzieła muzyki dawnej; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow.; 9.10 Na góralską nutę; 9.30 Gdy się mówi osiedle; 9.50 Solo na wibrafonie; 10 60 minut na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 „Byli świadkami, słyszeli” — aud. dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Perrykop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Muzyczne premiery Pr. III; 15 Niedaleko Warszawy — rep.; 15.20 Piramida — nowa płyta Alan Parsons Project; 16 „Dzieś się minut cawla” — słuch.; 16.30 Legenda śpiewa S. Vaughan; 16.45 Legenda gra S. Getz; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Złote lata zespołu Ten Years After; 19.35 W. A. Mozart „Laskawość Tytusa”; 19.50 „Lw maja apetyt” — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40 Strofy dawne — strofy wiekne „Łaczenia zielona”; 21 Z tysiąca jednej nocy — Ronsard w muzyce swojej epoki; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. Clerc; 22.15 A. Czechow — „Pasażer pierwszej klasy”; 22.30 Solo w duecie — R. Flack i D. Hataway; 23 Głosy nowików — Stanisław J. Lec; 23.05 Wieczorna erotyka z Sergio Mendem; 23.45 Na dobranoc gra J. Jarczyk.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muzyczny; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Muzyka letniego poranka; 11 J. la-ciuski; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź; 12.05 Panorama folkloru; 13 Zatrzymać lato — aud. dla młodzieży; 13.30 Mistrzowie stylu soul; 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia — Kamery; 14.30 Muzyka; 14.40 Muzyka z jednej płyty — Scott Moore (stereo ogólnop.); 15 „Z biegiem lat” — „Z biegiem dni” — słuch. (stereo ogólnop.); 16.05 „Studio Expe 78” — kabaret literacki Cz. Chruszczewskiego; 17 „W co się bawić”; 17.30 Warszawskie Tygodnik Dźwiękowy; 18 Radiolatornia — magazyn popularno-naukowy; 18.30 Konfrontacje z encyklopedią — Czas; 19 J. Haydn-Orlando Paladino (Roland Paladyn) dramaty w 3 aktach (stereo ogólnopolskie); 22.10 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.20 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1978 r.

Wiadomości: 12, 14, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświatyczne wszystkie muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA I RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty, dni przedświąteczne — zamknięte; — g. 10-15, środy i piątki — g. 12-18.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. — g. 10-16; wystawa „Powstanie w Serbiu — 1941 r. w twórczości artystycznej”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. — g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowska 9) — Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego — Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — w sierpniu nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wystawa „Dobrowie i inni” — wt. czw. — g. 9-15, pon. śr. — g. 12-18, niedz. i św. — g. 10-15. sob. i dni przedśw. oraz 19. VIII — zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-18.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-18, niedz. do 18.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. — g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA ARKADZEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10-13.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11-15. W sierpniu nieczynne.

MUZEUM PIERWSZYCH PIASTÓW (na Lednicy) — g. 8-19.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA („Arsenal”) — (St. Rynek) — Malarstwo — Jan Piasecki (1905-1973) (do 22. VIII); i Malarstwo Stefana Derbicha (do 24. VIII) — g. 11-18, niedz. i św. — g. 10-15.

KŁUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Fotomontaż” — g. 10-20 (do 30. VIII).

PTF (Paderewskiego 7) — Indywidualna wystawa M. Sowińskiego „Penetracje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 5. IX).

Praca

Przyjmę spawaczy i instalatorów oraz ucznia wynagrodzenie bardzo dobre, tel. 726-52. 65295g

Krawcowa do szycia spodni potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65350g.

Rzeźników do pracy przy mięsie Dolewo, Masarnia, Poznańska 7. 65466g

Sprzedawczynię do konfekcji, na dobrych warunkach, zatrudnienie na stałe (chętnie umiejacą szyc). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63999g.

Krawca lub krawcową — zatrudnić na stałe do konfekcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63998g.

Opiekunka do 2-letniego dziecka, potrzebna. Poznań, Grodzka 35. 64501g

Krawcowa przyjmie prace. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64814g.

Przyjmę uczniów — lakierów samochodowych. Poznań — Szczepankowo, ul. Ostrowska 355. 64864g

Murarzy przyjmę. Telefon 67-53-34. 64968g

Potrzebny krojczy do konfekcji ciężkiej. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65018g.

Przyjmę sprzedawców do sklepu (warzywa — owoce) i na stragany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65038g.

Przyjmę ślusarza, tokarza. Tel. 518-96. 65042g

Poszukuję tynkarza, dobrego fachowca. Katarzyna na Piasno, ul. Sobotecka 21, Poznań — Junikowo. 65079g

Pracownika i ucznia — przyjmie warsztat mechaniczny części zamienne do maszyn. Poznań, Winiarska 4a. 65090g

Czeladnik oraz uczeń stolarki, na dobrych warunkach, potrzebni. Kłosterhuis, Swarzędz, ul. Sikorskiego 16. 65109g

Zatrudnię dwie krawcowe do szycia spodni i bluzek. Pracownia krawiecka, Grunwaldzka 344, godz. 17-19. 65143g

Fryzjerka i uczennica — potrzebne. Poznań, Chwałkowskiego 21. 65206g

Kupno

Agregat prądowocowy — kupię. Roman Palacz, Czumowiec, gm. Kórnik. 64952g

M-3 własnościowe, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64963g.

Kupię taksometr Poltax. Pobjedzka, tel. 192. 65212g

Pianino kupię. Napoleonowska 18. 65287g

Sprzedaż

Sprzedam przyczepę niską i wysoką, Kąkolewo 27 gm. Granowo. 65298g

Sprzedam fotele nowe, kape, koldry. Norwida 15 m. 10. 65311g

Asparagus (silne sadzonki) sprzedam. Marian Nowak, 62-021 Paczkowo. 65332g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65355g.

Ciągnik ogrodniczy Dzik z narzędziami sprzedam. 62-052 Komorniki, ul. Zabikowska 31. 65353g

Sprzedam deski, krawędziaki, płyty drewniane, drzwi metalowe, kraty, piec c.o. 10 m², płyty paździerzowe, Poznań, ul. Sielska 5. 65754g

Sprzedam rower młodzieżowy Polcross 2. Telefon 403-25. 64768g

Sprzedam ładowacz „Cyklop”. Szamotuły, ul. Powstańców Wielkopolskich 19. 64863g

Ciągnik C-330, fabrycznie nowy, sprzedam. Stefan Duda, Smosze, gm. Krotoszyn, woj. kaliskie. 64921g

Zagraniczną suknię ślubną, rozmiar 36-37, sprzedam. Swarzędz, Ogrodowa 1. 64986g

Wózek głęboki austriacki sprzedam. Swarzędz, ul. Poznańska 54. 64987g

Piec c.o. 25 m², sprzedam. Andrzej Król, Dąbrowa, koło Poznania. 65225g

Bulwy frezji, sprzedam. Wiry, Łęczyska 40. 65007g

Siewnik zbożowy zawieszany, sprzedam. Tojeck, Otus, gm. Buk. 65073g

Sprzedam wtryskarkę hydrauliczną 50 gram. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65121g.

Sprzedam motocykl MZ RS 250/2 Trophy. Ul. Garbowska 5, tel. 423-56, po godz. 16. 65111g

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego

„HYDROBUDOWA”

POZNAŃ

ZATRUDNI ZARAZ

na budowach województw: poznańskiego, pilskiego, kaliskiego i szczecińskiego

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- ▲ CIEŚLA
- ▲ ZBROJARZ
- ▲ BETONIARZ
- ▲ MONTER zew. sieci wod.-kan.
- ▲ SPAWACZ z uprawnieniami do spawania rurociągów wysokociśnieniowych
- ▲ ROBOTNIK niewykwalifikowany (kopacz)
- ▲ KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy
- ▲ OPERATORÓW budowlanego sprzętu ciężkiego (koparki, spycharki, dźwigi)

Warunki pracy i płacy, jak i świadczenia socjalne, według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie — praca akordowa.

Przedsiębiorstwo zapewnia: hotel robotniczy, względnie kwatery prywatne oraz posiłki regeneracyjne w okresie jesienno-zimowym.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela: Dział Zatrudnienia i Płac „Hydrobudowy” Poznań, ul. Sienkiewicza 22, ptr. VI, pokój 606, telefon 66-00-41, wewnętrzny 134.

2023-K1

Blam karakułowy, czarny. Tel. 645-89. 65075g

Sprzedam dużą przyczepę campingową. Opalenica, Sienkiewicza 69, tel. 392. 65253g

Cebulki frezji, sprzedam. Mosina, tel. 275. 64990g

Sprzedam garaż ocieplony, przenośny, samochodowy. Wiadomość: tel. 528-27. 65256g

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego
w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49

PRZYJMUJE JESZCZE UCZNIÓW

na naukę w atrakcyjnych zawodach budowlanych:

1. ZBROJARZ - BETONIARZ
2. MURARZ - MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
3. BLACHARZ - DEKARZ
4. POSADZKARZ - PŁYTKARZ, UKŁADACZ WYKŁADZIN
5. CIESLA
6. MALARZ - TAPECIARZ
7. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI WOD.-KAN. I OGRZEWczych

NAUKA TRWA 2 LATA.

1. STOLARZ
2. ŚLUSARZ - MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH
3. ELEKTROMONTER INSTALACJI I URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH

NAUKA TRWA 3 LATA.

Szkolenie teoretyczne odbywa się przez okres 3 miesięcy w własnej szkole, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie zdobywają na budowach i w warsztatach przedsiębiorstwa pod kierunkiem i nadzorem wysoko kwalifikowanych — doświadczonych instruktorów praktycznej nauki zawodu.

UCZNIOWIE W CZASIE NAUKI OTRZYMUJĄ:

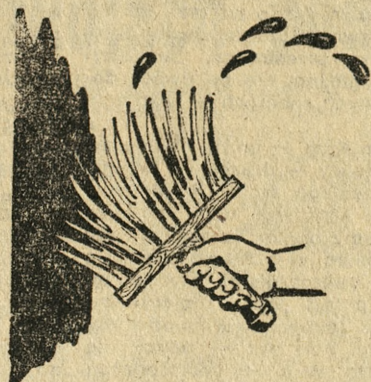
— wynagrodzenie

— bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie

w nowoczesnym internacie

— odzież ochronną i wyjściową

— oraz inne świadczenia socjalne.



Przedsiębiorstwo stwarza swoim absolwentom możliwość dodatkowego przeszkolenia w pokrewnym zawodzie oraz gwarantuje dalsze zatrudnienie.

Nie zwlekajcie z decyzją i złóżcie podanie natychmiast!

Wyczerpujących informacji udzieli i podania przyjmuje: Sekretariat Szkoły przy PUBR w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49, telefon 67-60-11, wewn. 4 — kod 60-171 (dojazd tramwajem nr 1, 3, 13, do pętli Junikowej).

2607-K1

Praca

Pomoc domową na korzyść starych w warunkach zatrudnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65919g.

Zatrudnię panią posiadającą overlock oraz dzielnice. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65784g.

Przyjmę lakierników i uczniów. Poznań, Czarnkowska 26. 65371g.

Opiekunka do dziecka potrzebna. Szulc, Stalina 31, tel. 540-60. 65423g.

Panią do mycia włosów zatrudni zakład fryzjerski i uczennice, ukończące 18 lat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65459g.

Przyjmę krawcowe na stałe. Poznań, ul. Długa 14 godz. 17-19. 65454g.

Zatrudnię dziewczynkę i ręczniarkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65461g.

Elektroinstalatora zatrudnię. Częstochowska 3. 65472g.

Potrzebna solidna pani do prowadzenia domu na bardzo dobrych warunkach, samodzielny pokój z łazienką. Gniezno, tel. 23-10. 65490g.

Kupno

Kupię spacerówkę z importu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65756g.

Sprzedaz

Sprzedam tanio komplet wypoczynkowy łącznie z ławą, ul. Pasieka 30 m. 2 po godz. 17. 65384g.

Nową białą sypialnię — NRD, mozaikę, debową sprzedam. Poznań, Głęboka 19a. 65958g.

Sprzedam zakład ślusarski — tokarski lub same maszyny do produkcji rynkowej w tym rewolwerówkę, tokarnię, frezarkę. Gniezno, Cicha 24, tel. 20-10. 65481g.

Tunele foliowe sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 2a. 65413g.

Sprzedam namioty foliowe, proste boki. Gostyn, Poznańska 74. 65509g.

Samochody

Wartburga 311 stan dobry sprzedam, ul. Grochowska 141 m. 19 po godz. 15. 65860g.

Sprzedam Syrenę 105, rower Jaguar, Głogowska 27 m. 52. 65373g.

Warszawę 223, rok 1969 sprzedam. Luboń 3, ul. Szkolna 8. 65415g.

Fiat 1500, popielatego sprzedam. Ogłędac: Radosna 6 (niedziela godz. 8-18). 65940g.

Sprzedam Fiat 1500 z nadwoziem MR i Dacie 1300 rok 1975, ul. św. Wojciecha 25 m. 18. 65382g.

Sprzedam Alfa Romeo Giulii 1 m. 1. Poznań, ul. Piłsuka 1 m. 1. 65473g.

Fiat 500 E rocznik 1969 sprzedam, tel. 674-557 godz. 14-16. 65785g.

Dacie rocznik 1975 sprzedam, Srem, tel. 44-08 po godz. 13. 65781g.

Lokale

Zamienię 3-pokojowe, 74 m², spółdzielcze, Grunwald, na dwa mniejsze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64961g.

Poszukuję w Poznaniu, dla studenta, pokoju z centralnym ogrzewaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64903g.

Sprzedam przestronny, nowoczesny dom do wykończenia — Osiedle Pilewiska oraz segment szeregowa do zamieszkania (Świerczewo). Poznań, Słoneczna 24 m. 1. 65903g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4, może być w starym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64911g.

Własnościowe M-2, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64962g.

Mieszkanie M-2 w Krakowie — zamienię na podobne w Poznaniu. Wyrzykowska, Kraków, ul. Kona 58. 64979g.

Mieszkanie wyłączone 52 m², komfort, z ogródkiem sprzedam. Janickiego 8. 64982g.

Przyjmę na dwuosobowy pokój, uczące się. Wolowa 5a (Jeżyce). 64345g.

Pani pracująca poszukuje pokoju, chętnie w centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65076g.

Luboń! Sprzedam pokój z kuchnią, własnościowe, blisko dworca. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65081g.

Zamienię mieszkanie w centrum, komfort, wysoki parter, dwa pokoje, kuchnię, łazienkę — na II lub III piętro. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65122g.

Poszukuję pomieszczenia na mały warsztat samochodowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65127g.

Sprzedam M-4 własnościowe — Dębiec. Telefon 32-00-36. 65201g.

Lokal do celów handlowych lub czynny sklep — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65263g.

Pokój z używalnością kuchni — łazienki, do wynajęcia. Płatne rok z góry. Kolskiego 52. 65272g.

Zamienię 2 pokoje, telefon, Słupsk — na podobne — Poznań, okolica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65288g.

Mieszkania samodzielne jedno lub dwupokojowe w Poznaniu na okres roku poszukuję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65370g.

Pilnie wezmę w dzierżawę M-2 lub M-3. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65372g.

M-3 własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65395g.

Pokój dobrze umeblovany do wynajęcia solidnemu panu. Świebodzinska 13 (Junikowo). 65448g.

Nieruchomości

Sprzedam lub wydzierżawię 0,5 ha ziemi na ogrodnictwo. Poznań — Krzywolini, ul. Międzyzdrojska 16. 65347g.

Sprzedam dom jednorodzinny (pół bliźniaczej) prawie wykończony w Poznaniu — Osiedle Warszawskie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65314g.

DYREKCJA POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW

NAWOZÓW FOSFOROWYCH

w Luboniu, k. Poznania

OGLASZA DODATKOWE ZAPISY UCZNIÓW

(chłopców)

na rok szkolny 1978/79 do klasy I

W zawodach:

- ŚLUSARZ - MECHANIK
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER

Czas nauki — 3 lata.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

Uwaga: Uczniom zamieszkującym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się zakwaterowanie. Zakład posiada własną stołówkę. Istnieje możliwość korzystania z obiadów.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Kadry i Szkolenia PZNF Luboń k. Poznania kod pocztowy 62-030, telefon Poznań 120-251, wewn. 155, 224, 282.

1955-K2

Pracownicy poszukiwani

G O N C A

na zastępstwo do końca września przyjmie Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Zgłoszenia Poznań, ul. Grunwaldzka 19 p. 16. 67-B

Sprzedam działkę budowlaną 1300 m² w Swarzędzu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65222g.

Zguby • Różne

W dniu 15 bm. zaginęły na terenie Ławicy pies wyżeł szorstkowłosy srebrno-brązowy. Nagroda za odprawienie, tel. 611-73. 65953g.

Tapetowanie i malowanie. Borowczak tel. 748-72. 65321g.

Prace elektroinstalacyjne wykonuje Gawlik, Wawerska 12, tel. 67-98-70. 65334g.

Zwir, piasek z wykupem na budowy przewożę oraz materiały budowlane. Bolesław Niklewski, Os. Kosmonautów 22 m. 97, Poznań, tel. grzeźnościowy 448-20 w godz. 18-20. 65333g.

Usługi w zakresie wod.-kan., gaz, c. o. Telefon 478-14, Starosta. 65110g.

Nowo otwarty sklep, poszukuje dostawców modnej odzieży, galanterii skórnej oraz artykułów gospodarstwa domowego. Skarabakiewicz, Poznań, ul. Engla 12. 64877g.

Poszukuję producentów, dostawców, akwizytorów na warzywa, owoce, przetwory, jajka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65939g.

Poszukuję dostawców na wyroby z kreponu, surowki i bawełny. Sklep „Miranda” ul. Głogowska 73. 65944g.

Układanie parkietów, wykładzin, cyklinowanie podłóg. Dzierżyńskiego 290 m. 6, Tyrakowski. 65176g.

Uwaga! Nowość! Montuje elektryczne wywiewniki kanałowe do kuchni i łazienek oraz do zespolonych okien szwedzkich, zamówienia, Poznań, tel. grzeźnościowy 718-27 Cioch. 65497g.

Uwaga! Dorabianie kluczy patentowych do mieszkań i samochodów, na prośbę, Bartkowiak, Poznań, Głogowska 70. Specjalność — samochody wszystkie marki — klucze oryginalne. 65142g.

Układanie parkietów, cyklinowanie, lakierowanie. Puzycki, tel. 68-59-45. 65221g.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG PRALNICZO-FARBIARSKICH

„ŚWIT”

w Poznaniu, ul. Skośna 16/17

INFORMUJE

o zmianie numeru centrali telefonicznej przy ul. Staroleckiej 34/36 z dot. numeru 700-51

NA NOWY 79-01-77.

od dnia 12 sierpnia 1978 roku.

2842-K1

mgr GERARD SIKORA

z-ca dyrektora do spraw ekonomicznych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką Zasłużonego Pracownika PPR.

O powyższej niepowetowanej stracie zawiadamiają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i Złoty Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKOMONT”

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 sierpnia 1978 r. o godz. 13.05 na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 2909-K3

† Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarł przeżywszy 72 lata, śp.

HENRYK MORKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

65938g

Władzom Partyjnym i Administracyjnym Miasta i Województwa Poznańskiego, Kaliskiego, Konarskiego i Leszczyńskiego, Kierownictwu PR i TV, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom, Przedstawicielom Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację, Towarzystwu Miłośników Miasta Poznania oraz Wszystkim Stowarzyszeniom, Instytucjom i Zakładom Pracy, Kierownikom i Znajomym — za wyrazy współczucia oraz udział w pogrzebie

STANISŁAWA KUBIAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

2870-K3

Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarł przeżywszy lat 85 po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz tatuś, teść, dziadek i pradziadek, śp.

JÓZEF SIKORA

członek ZBoWiD-u, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Staszka 25 m. 4. 65932g

† Dnia 16 sierpnia 1978 roku, zmarł nagle w wieku 76 lat najdroższy mąż, ukochany tatuś, teść, brat, szwagier, wujek i dziadzius, śp.

FRANCISZEK PIĘTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym żalu pogrążona

żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

ul. Płowiecka 14 m. 4. 2399-U3

Duchowieństwu, Rektorowi i Dyrekcji Akademii Rolniczej, Dziekanowi Wydziału Technologii Żywności, Współpracownikom, Radzie Zakładowej ZNP AR, Kierownikom, Przyjaciółom i Znajomym, za okazaną pomoc, złożone wieniec i kwiaty oraz udział w uroczystościach pogrzebowych, śp.

z ŻYNDÓW

RITY TERESY STEPNIEWICZ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

mąż z córkami i rodziną

Poznań, al. Polska 18. 65206g

Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarła tragicznie nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 85

BRONISŁAWA CIESIELSKA

z domu Derpińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

RODZINA

pl. Bernardyński 1a m. 6. 65955g

† Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarł nagle, przeżywszy lat 55 nasz najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadek, śp.

WITOLD PRYMUSIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

65963g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mojego ukochanego męża, śp.

MIECZYSLAWA KURKA

wyrazy najserdeczniejszego podziękowania

składa

żona z rodziną

2393-U3

Dyrekcji, Radzie Zakładowej WZT — „Telekom — Teletra”, Współpracownikom, Członkom Organizacji ZBoWiD, oraz Rodzinie, Sąsiadom, Przyjaciółom i Znajomym, którzy w ciężkich dla nas chwilach okazali dużo serca i pomocy oraz wzięli udział w pogrzebie, śp.

FELIKSA JURGI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dzieckiem

ul. Ratajczaka 43 b m. 18. 65427g

† Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarła po długich cierpieniach nasza kochana matka, teściowa, synowa i babunia, śp.

BOGUSŁAWA ŁOPACZEWSKA

z domu Szajkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

ul. 27 Grudnia 19 m. 11. 65927g

† Dnia 16 sierpnia 1978 roku, przestało bić serce naszej jedynej mamusi, teściowej i babuni, śp.

STANISŁAWY KORALEWSKIEJ

z domu Jastrząb

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

córka z rodziną

ul. Grottgera 3a m. 16. 65893g

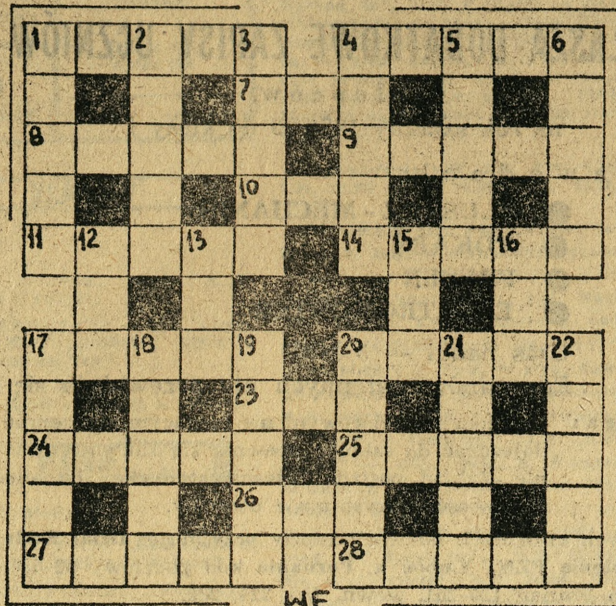
† Dnia 17 sierpnia 1978 roku, zmarł po ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. w 67 roku życia ukochany mąż, kochany i najtrokniejszy tatuś, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ STARZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrąż

KRZYŻÓWKA NR 30



WF

Poziomo: 1 — imię poety białoruskiego, autora „Maja nad wszechświatem”, 4 — nazwisko poetki łotewskiej, autorki „Nie mogę milczeć”, 7 — kochaś tam noszedł, 8 — znany chemik polski (1875–1962), 9 — napady duszności, 10 — coraz trudniej o pomidorowy, 11 — rodzaj utworu lirycznego, 14 — postępowy pisarz brazylijski, autor „Rycerza nadziei”, 17 — pisarz ukraiński, autor „Szponiki i jego ciotki”, 20 — pogłębia koryta rzek, 23 — więcej niż rok, 24 — fasco cherrug (ptak), 25 — nie nasz pieniądz, 26 — postać z „Chaty za wsią”, 27 — materiał na wstępy 28 — imię poety i nowelisty estońskiego, autora „Córki wiedźmy”.

Pionowo: 1 — jeden z siedmiu mędrców Grecji, 2 — ponoć ma wpływ na losy ludzkie, 3 — polygonum (roślina), 4 — szkolna lub robotnicza, 5 — powieść Aleksieja Maksymowicza Pieszkowa, 6 — muza poezji miłosnej, 12 — może być magiczne, 13 — miasto na wschód od Jeziora Leśnego (Kanada), 15 — szacunek ogółu, 16 — pies odznaczający się wielkim wzrostem, 17 — „Makar Czudra”, to jego debiut literacki, 18 — z ciupaga, 19 — zapis testamentowy, 20 — jezioro na Pojezierzu Mazurskim, 21 — występuje w Koranie 2385 razy, 22 — miasto z apteki.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 30” — czekamy do piątku 25 sierpnia. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60 959.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

„Uprawianie sportu i turystyki to recepta na zachowanie zdrowia”

W wyniku losowania nagrody w postaci książek po 100 zł otrzymują: Janina Cybulska, Piła; Irena Krystkowiak, Puszczykowo; Ewa Jendraszak, Poznań. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

„GDYBYM MIAŁ DZIEWCZYNĘ” — to film produkcji czechosłowackiej (1976), reżyserowany przez Stefana Uhery, słowackiego twórcę, którego dorobek wskazuje na dbałość o to, aby jego artystyczne wypowiedzi zachowały wyraźną ciągłość, mającą swoje źródło w historycznej rzeczywistości. W trzech filmach podjął on np. tematykę Słowackiego Powstania Narodowego z 1944 roku („Gdybym miał karabin”, „Osaczeni w dolinie”, „Wielka noc i wielki dzień”),



zaś prezentowany obecnie na naszych ekranach obraz opowiada o dramatycznych wydarzeniach przełomu lat 1947/48. Wykorzystując swe doświadczenia dokumentalisty, Uher ukazuje tu cały kalejdoskop uczuć i nastrój głównego bohatera, Vlada (odtwarzający tę rolę Dusan Taragel wyróżniony został honorowym dyplomem na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach).

Recenzenci, porównując ten obraz z filmem „Gdybym miał karabin” (a porównania te wynikają nie tylko z tej samej, stosowanej przez Uhery, metody formalnej, lecz także z tego, że spójkami tutaj znanych już z tamtego filmu bohaterów) uznają, że nie we wszystkim jest to kontynuacja udana. — W powojennej historii Vlada — stwierdza S. Rosenberg w czasopiśmie „Film a divadlo” — brak elementu ciągłej konfrontacji bohatera z rzeczywistością, rozwoju aktywności młodego człowieka. Trudno oprzeć się wrażeniu, że opowiedziano tu historię gimnazjalisty, który jednak gdzieś obok wielkich wydarzeń...

(kos)

Westerny wielkopolskie

JEECZKA

Powózka chybotwała po nierównej grząskiej drodze, wiodącej z Poznania do Warszawy. Woźnica głośno złorzeczył szkapom, siedzący zaś za nim z głową wsuniętą w wysoki kołnierzyk płaszcz przesłał 40-letni mężczyzna, obojętny na mijany krajobraz, zupełnie pogrążony w własnych myślach. Uciekał z Poznania przed wyrzyskami i przed samym sobą. Wszystko przepadło. A teraz jeszcze droga niepewna. W Krakowie niejaki generał z perkaltym nosem, no jak mu tam — Tadeusz Kościuszko — zaprzysiął ratować przed grabieżą kraj. Bracia-masoni twierdzą, że nie da rady. To już przecież nie ta dawna Rzeczypospolita Szlachecka przestronna, buńczuczna i głośna, ale po dwóch dokonanych zaborach — tylko ogryzek.

Jan Klug — bo on to śpieszył do stolicy — dokonywał przeglądu swojego życia. Przypominał sobie krakowski dom rodzinny. Razem z braćmi Samuelem i Fryderykiem jako chłopię psocił się tam mieszczańskiemu. Samuel po ojcu przejął zawód kupiecki, drugiemu zaoponował mundur wojskowy. Sam zaś — gdyby nie wpadła mu w oko córka poznańskiego kupca Goebela, Kasia — może ułożyłby sobie życie inaczej, a tak syn kupca wlał w dom kupca. Nagle przed oczyma stanęła mu kamieniczka rynekowa przy ul. Wronieckiej, na przeciw pałacu Mielżyńskich; skromne to było dla młodej pary mieszkanie na piętrze. I roboty było niemało po śmierci teścia; trzeba było zaspokoić spadek kobierców, a zarazem interes rozwinąć na większą skalę.

Miał szczęśliwą rękę, a i głowę nie od parady. Chwycił się handlu drewnem — szło jak po maśle. Nie było na jakieś nowe przedsięwzięcie pieniędzy, organizował spółki. Większe kwoty? Pomocą służył mu bankier warszawski rodem z Poznania Piotr Tepper i jego zięciowie. Tak, w handlu trzeba mieć rozmach i nos! Kiedy rząd wprowadził podatki od skór, przejął kontrolę nad całym handlem mięsnym w Wielkopolsce. W 33 miastach uruchomił własne jatki. Ileż to tu dził zatrudnił! A kiedy szlachta zwąchała, że u Kluga kabza trzeszczy od pieniędzy, zaczęła kogoś niegdyś krzyż: Pożyczaj dzie siątki tysięcy złotych. Jan Mycielski wydobyl 1,5 miliona zł, oddając pod zastaw swoje majątko Rawicz, od niego to nabył Krzekotowice pod Krobą za pół miliona zł, a Rokosowo i Bączy las za półtora miliona. Albo taki kombinator majątkowy, dorobkiewicz, Władysław Gurowski... po brał 270 tysięcy zł i oddał w dzierżawę dobra kleczewskie pod Koninem. Koźmiński sam oferował kupno Swarzędza i Boguszeza z 30 wsiami za 1,3 mln zł. Ładny to był nabytek, przynosił później dwukrotnie więcej.

Czymże to się nie handlowało! Ściągał towary z Prus i ze Śląska, wysyłał do nich wyroby wielkopolskie. Pieniądze, włożone w nowe przedsięwzięcia, rodziły nowe. Wprawdzie ta manufaktura jedwabiu, w Poznaniu nie bardzo się udała, może dlatego, że dzieci z plebsu zapędziły do przedzenia nici. Trzeba było ten interes przenieść do Kleczewa. Już lepiej powiodło się z manufakturą sukna.

Masz pieniądze, to i klejnot szlachecki kupisz. Sejm w 1790 roku uznał Kluga za największego go po warszawskich bankierach i dał mu szlachectwo z herbem Kotwica. Tego herbu to brakowało, bo każdy nawet zagrodowy szlachetka, mimo iż siedział w kieszeni kupieckiej, to na jej właściciela patrzył z góry jak na coś podległego. A teraz, kiedy jeszcze mianowano go konsyliarzem królewskim, już nie z góry ale „pod górę” szlachta zaczęła na niego spojrzeć.

Lecz herb i tytuł nie wyprowadził Kluga zza kantorka kupieckiego. Jeszcze z Gurowskim, Ignacym Zakrzewskim, co teraz siedzi w Warszawie wybrany jej prezydentem, i z innymi założył garbarnię w Poznaniu, drugą w Czarniejewie. Zezem i z ukrytą wściekłością patrzyli na inicjatora garbarze-remieslnicy, bo im zrobił konkurencję. A co on winien, że nie mieli pomysłu?

Licho wzięło ten pomysł z pałacami. Ale jakże — miał się prezentować w owej kamieniczce przy Wronieckiej? Sciany stały już pękły. Herb potrzebował oprawy. Postawił sobie pod Poznaniem na Kundorfie (dziś ul. Libelta, prawdopodobnie przy dzisiejszym parku Moniuszki) pałac ze sztucznymi pagórkami i fontannami; sam król pruski po drugim zaborze tu się zatrzymał dla okazitości i wygody. Drugi pałac ufundował sobie w Swarzędzu, trzeci — w Kleczewie. A to kosztowało, o! kosztowało. Nie tylko wyposażenie, ale służba, no bo jak bez służby... Co by inni powiedzieli?

Ej, panie Klug, niedopieśniętego herbu Kotwica, zachciało ci się być panem równym Sapiehom, Sułkowskim, Bnińskim... te raz masz! Ale czyja to wina? To Tepperowie warszawscy, z którymi wiązały go finanse, poszły na substancję. To się odbiło na kup-

cu i bankierze z nieszczęśliwym Kotwicą w Poznaniu.

Jeszcze próbował coś uratować. Liczył, że bracia-masoni wspomogą. Ładni bracia po kielni! Rok się opędał od wierzyteli i od współników. Całe szczęście, że córka, która wyszła za Niemojewskiego, wyposażyła. Ona sobie da radę. Grobu Kasi — tej pierworodnej — świeć jej Panie Boże! — nie zdążył odwieźć.

Powóz toczył się powoli, wjeżdżając na brukowane uliczki Kostrzyna. Klug potoczył wzrokiem po niskich chałupach miasteczka. Zdawało mu się, że oknami sztytaczki patrzy na niego — jedź dalej, panie Klug herbu Kotwica!

Konie przyspieszyły kroku, łącząc za sobą wehikuł w dół na most rzucony przez rzeczkę. Zmęczony kupiec przysnął oczy. Może w Warszawie Zakrzewski lub Tepperowie coś zaradzą.

☆

Jan Klug umknął w porę, bo wokół schedy zaczęła zbierać się burza. Dwa lata później (w 1796 r.) odbyła się licytacja posiadłości ziemskich, 5 lat później (1799) poszły pod młot nieruchomości w Poznaniu. W 1801 r. — pałac w Kleczewie stał przeznaczony na fabrykę sukna. Potem, już w stolicy, do wiadomości się, że władze pruskie rozlepiły obwieszczenie o poszukiwaniu Ludwika Neopolda; — toć to jego były pracownik bankowy! — trzymał z kościuszkowskimi rebeliantami i ich wspomagał w tym czasie, kiedy pomykał do Warszawy. Kto by to pomyślał?

Przybyła do stolicy żona, od lat razem po tustych przeżywała chude lata. Chyba coś uratowała ze swojej szkatuły, a może znówu zabrała się do kupiectwa? Wiadomo tylko, że Katarzyna Konkordia z Goebela zmarła tam wcześniej, Jan zaś przeżył nawałnicę napoleońską i po wotanie do życia Królestwa Polskiego pod carem Aleksandrem I. Zmarł przed 1818 r.

Pozostał po nim tylko portret w budynku poznańskiej loży masonskiej przy Grobli — portret pierwszy w galerii mistrzów tej tajnej organizacji, zyciorys w Polskim Słowniku Biograficznym pióra prof. Janusza Deresiewicza i trochę wzmianek w pracy Marii Wicherkiewiczowej „Rynek Poznański i jego Patrycja” i aż dwa zdania Jarostawa Lejgebiera w pracy „Z dziejów handlu i kupiectwa poznańskiego za dawnej Rzeczypospolitej”.

JÓZEF PIEPRZYK

2471 odpowiedzi

Rozwiązanie konkursu „Żniwa bez pożarów”

W opublikowanym 22/23 lipca br. konkursie „Głosu” i Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Poznaniu pod hasłem „Żniwa bez pożarów” wylosowano następujące nagrody: ● odbiornik tranzystorowy „Jowita” — Elżbieta Kułbiak, Bytyn ● odbiornik radiowy „Giewont” — Danuta Czarnecka, Manieczki — ● rzutnik „Diaprex” — Danuta Skrobiszewska, Jaszko-

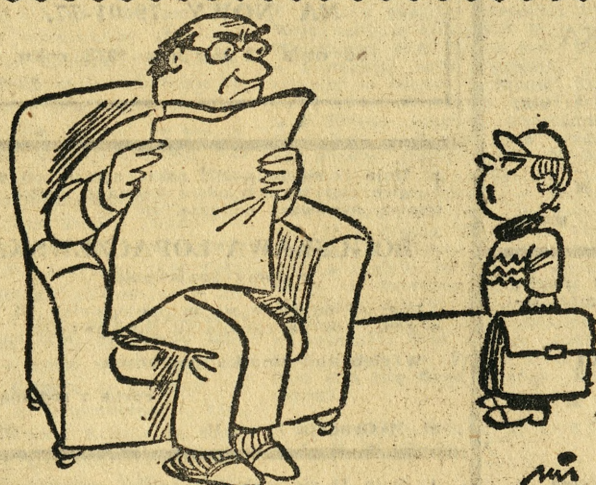
wo. ● zegarek „Siawa” — Marian Grzegorzewski, Środa Wlkp. ● zegarek „Zim” — Lucja Jaszkulska Luboń, Mazurka 9a ● zegarek „Zim” — Paweł John, Leszno, Opalińskich 44 ● aparat fotograficzny „Smiena” — Mieczysław Olejnik, Krotoszyn, Kobierska 10 ● aparat fotograficzny „Smiena” — Maria Rosadowa, Oborniki, Świerczewskiego 35 ●

budzik „Siawa” — Wiktoria Baraniak z Sebastianowa ● aparat fotograficzny „Ami” — Łukasz Kordus, Zalesie.

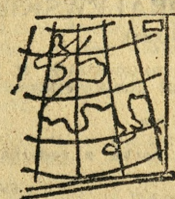
Na konkurs wpłynęło 2471 odpowiedzi. Prawidłowe rozwiązanie brzmiało: 1—c, 2—b, 3—b, 4—c, 5—c, 6—b, 7—c, 8—c, 9—b, 10—a, 11—c, 12—b, 13—b, 14—c, 15—b. Nagrody wysłane zostaną pocztą.

I znów w szkolnej ławce

rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Powiedz mi, ale tak szczerze: czy tobie się kiedyś na coś przydała data bitwy pod Grunwaldem?



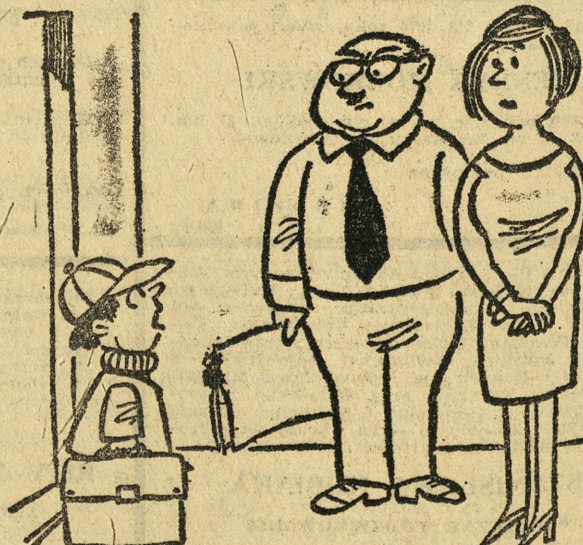
— Ojciec uważa, że to mają być najpiękniejsze lata mojego życia.



— Jeśli chcę się pobawić moją kolejką, to muszę być w domu przed ojcem...



— Daj mi podpisać wypracowanie, a ja ci pokażę fotkę mojej siostry w kostiumie kąpielowym.



— A czy nie mógłbym się uczyć korespondencyjnie!